Środa, 26 września 1934 - Nr. 218

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Młodzież wiejska

(w.) Organizacje młodzieży wiejskiej **tem** się różnią od innych organizacyj **młodzieżowych**, że zasięg ich pracy od**znacza** się ogromnem bogactwem form.

Młodzież wiejska chce przodować w **stałym** i konsekwentnym rozwoju naszej **wsi**. To też jej organizacje zajmują się **wszystkiemi** zagadnieniami związanemi i **z obroną** państwa i z pracą zawodową i z **całą** ogromną dziedziną poczynań z za**kresu oświaty** pozaszkolnej i kulturalne**go rozwoju**.

Obywatel, przeszkolony w kadrze organizacji, musi z niej wyjść pełen świado**mości**, że z pracy jego, związanej z pracą **innych**, urasta wielkość i potęga Pań**stwa**.

Wśród organizacyj młodej wsi wysunęły się w ostatnich latach na czoło: Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" oraz Związek Młodzieży Ludowej. Poza temi organizacjami, obejmującemi bądź cały obszar Rzeczypospolitej — jak Związek Strzelecki, bądź pewne określone regjony, jak dwa pozostałe — istnieją w pozostałych woje**wództwach** regjonalne związki woje**wódzkie**.

Każda z tych organizacyj zmierza do wszechstronnego ujęcia obywatelskiej pracy swoich członków. W pracach przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego, w uniwersytetach niedzielnych, w pracach kółek teatralnych, zespołach konkursów dobrego czytania książki, w świetlicach i w zespołach sportowych kształtuje się oblicze nowego obywatela **wsi**.

Obecnie, w sezonie jesiennym wre w organizacjach tych ożywiona działalność. Młodzież rozgrywa konkursy przysposobienia rolniczego. Poszczególne zespoły znoszą dorobek, wydobyty całoroczną pracą ze swoich poletek konkursowych, aby porównać go z dorobkiem innych. We wszystkich ośrodkach pracy młodzieży organizowane są wystawy przysposobienia rolniczego, połączone często z obrzędem dożynek oraz imprezami kulturalno-oświatowemi.

Wśród ciężkich nieraz warunków gospodarczych młodzież wiejska wykuwa przyszłość wsi. W poczynaniach tych dominuje prąd ku zespoleniu wszystkich wartości wiejskich w jedną zbiorową siłę. Poszczególne związki młodzieży coraz silniej dopominają się o stworzenie wspólnej dla wszystkich centrali organizacyjnej, która podjęłaby koordynację pracy utrwaliła metody rozwoju licznych nowych poczynań.

Zdrowe te tendencje ruchu młodowiejskiego świadczą o zrozumieniu istotnych potrzeb wsi i wróżą młodzieży wiejskiej dalszą drogę pomyślnego rozwoju.

Kto zdobędzie puhar Gordon-Bennetta?

W ciągu dnia wczorajszego wylądowało 9 balonów — Lotnicy toruńscy na balonie „Polonja" dolecieli do Finlandji

Warszawa, 25. 9. (PAT). Według doniesień z Tallina **na terenie Estonji wylądował niemiecki balon „Stadt Essen"**, biorący udział w zawodach balonowych o puhar Gordon-Bennetta. Lądowanie nastąpiło wczoraj **o godzinie 5 tej rano**, w odległości 20 km. na północ od miasteczka Fellin. W przybliżeniu **odległość miejsca lądowania od Warszawy wynosi 800 km.**

Warszawa, 25. 9. (PAT). **Balon „Wilhelm von Opel"** (Niemcy) wylądował **wczoraj o godzinie 18,15 w odległości 25 km. na północ od Dorpatu.**

Ryga, 18. 9. (PAT). W godzinach popołudniowych nadeszła tu wiadomość z granicy łotewsko-sowieckiej, że **dwa balony biorące udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta**, których przynależności państwowej nie dało się ustalić, **przeleciały nad czę**ścią terytorjum łotewskiego a następnie zostały zniesione na terytorjum ZSRR.

Sowiecka straż graniczna... ostrzeliwała jeden z balonów

Ryga, 25. 9. (PAT). Dwa balony uczestniczące w zawodach o puhar Gordon-Bennetta przeleciały wczoraj w godzinach rannych nad Ledgalją, kierując się w stronę granicy sowieckiej. Przynależności i numerów balonów, które leciały **na wysokości 3 i pół tys. metrów** nie można było ustalić.

Jeden z nich dotarł do granicy łotewsko-sowieckiej pod Pytałowem, gdzie **ostrzeliwany był przez sowiecką straż graniczną**. O tem, czy balon, lub jego załoga została trafiona, brak wiadomości. Drugi balon przeleciał granicę sowiecką pod Silupe.

Moskwa, 25. 9. (PAT). Radjostacja moskiewska zakomunikowała, iż około godziny piątej po południu jeden z balonów biorących udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta widziany był nad granicą sowiecką. Niedawno doniesiono z **Witebska**, że 20 km. na wschód od miasta **wylądował szczęśliwie balon belgijski**. Szczegółów brak.

Ryga, 25. 9. (PAT). Z Krasławia donoszą, że o godzinie 16 widziano na dużej wysokości balon, który następnie **przeleciał nad granicą sowiecką w okolicy Wilupe**. Nazwy nie zdołano ustalić.

W uzupełnieniu informacji o lądowaniu balonu „Stadt Essen" należy zaznaczyć, że lądował on około godziny 5 rano na terytorjum Estonji w odległości 28 km. od miasta Wiljand.

Pechowy lot Czechów

Paryż, 25. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi z Kowna, że **balon czechosłowacki „Bratislawa"**, biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Bennetta wylądował wczoraj wieczorem w pobliżu miasteczka **Kibarty na terytorjum litewskiem**. Miasteczko Kibarty położone jest w powiecie wiłkomirskim o 5 km. od Wierzbołowa koło granicy niemiecko-litewskiej. Odległość w prostej linji od Warszawy wynosi około 295 km.

Polski balon opadł za Helsinkami

Helsingfors, 25. 9. (PAT). Balon polski **„Polonja"** spadł wczoraj rano we wsi **Lchilampissee pod miastem Sawonlina** (300 km. na północno-wschód od Helsingforsu). Piloci kpt. Janusz i por. Wawszczak wyszli z wypadku bez szwanku.

W okolicy Leningradu

Moskwa, 25. 9. (PAT). Ogółem w ciągu dnia wczorajszego **wylądowało na terytorjum Sowietów 5 balonów**. W okolicach Witebska wylądował **balon belgijski „Bruxelles"**. Następnie na pograniczu sowiecko-estońskiem wylądował **balon amerykański Buffallo**. Lotników odstawiono do Gdowa. Poza tem **w okręgu Leningradzkim wylądowały trzy balony**, których narodowość i nazwiska lotników nie zostały ustalone. Jeden z nich wylądował w pobliżu Ljadskoj, drugi wylądował o 60 km. od miasta **Ługa**, wreszcie trzeci wylądował 6 km. od stacji kolejowej Plussa.

Wszystkie balony wylądowały szczęśliwie z **wyjątkiem balonu, który wylądował pod Ługą, w lesie na drzewach**. Władze sowieckie wydały zarządzenia celem ściągnięcia lotników z drzewa. Władze sowieckie cywilne i wojskowe okazują lotnikom **gościnność** i potrzebną **pomoc**.

Pięciu b. przywódców Centrolewu będzie ułaskawionych?

Ułaskawienie ma objąć b. posłów Dubois, Barlickiego, Mastka, Putka i Ciołkosza

(o) **Warszawa**, 25. 9. (tel. wł.) W kołach prawniczych stolicy krążą pogłoski, że Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje materjały dla wniosku, jaki zamierza przedstawić panu Prezydentowi Rzeczypospolitej **o ułaskawienie 5 b. przywódców Centrolewu**, skazanych w procesie brzeskim, którzy bądź t odbywają karę, bądź też znajdują się na t. zw. urlopach zdrowotnych.

Ułaskawienie miałoby objąć byłych posłów: **Dubois, Barlickiego, Mastka, Putka i Ciołkosza.** Tem samem koła prawnicze wysnuwają wniosek, że ewentualne ułaskawienie **nie obejmie pozostałych 5 b. przywódców Centrolewu**, którzy po wyroku skazującym uciekli zagranicę.

Sztuczny rad stanie się dobrodziejstwem ludzkości

Doniosłe odkrycie córki śp. Marji Curie-Skłodowskiej

Paryż, 25. 9. (PAT). Jak donosi „Petit Journal", córka zmarłej niedawno wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej — Irena Curie-Joliot odkryła metodę, która pozwoli **na sztuczne wytwarzanie radu**. Pani Curie-Joliot, kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża, uzyskała już pierwsze elementy swej metody w lipcu rb., dopiero jednak w ostatnich dniach odkrycie zostało **skrystalizowane w formule ścisłej**, która będzie zreferowana przez uczoną w początkach października.

Ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, **które udostępni posiłkowanie się niesłychanie dotychczas drogim i rzadkim radem przy leczeniu raka**, dziennik przewiduje, że p. Curie-Joliot otrzyma nagrodę Nobla.

Paryż, 25. 9. (PAT). „Petit Journal" donosi, iż córką śp. Curie Skłodowskiej oraz mąż jej p. Joliot oficjalnie podadzą do wiadomości odkrycie formuły, pozwalającej na produkcję sztucznego radu na konferencji specjalistów, która odbędzie się w Londynie w Cambridge między 1—6 października.

Echa podróży „DaruPomorza" w Czechosłowacji

Sympatyczny oddźwięk w prasie

Morawska Ostrawa, 25. 9. (PAT). Prasa tutejsza zainteresowała się żywo wielką podróżą morską dookoła świata polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza". „Dziennik Polski" przypomina, że na pokładzie statku znajduje się młody marynarz student Kynast z Karwiny na Śląsku Czechosłowackim, syn znanego działacza polskiego w tem miejście.

Również bratysławski „Slovak" z dumą donosi, że na statku polskim odbywa podróż dookoła świata dwóch Słowaków, Szkultety i Molnar, którzy już drugi rok trwają na pokładzie „Daru Pomorza", ciesząc się, że dostali się na polski statek szkolny, „skoro w domu nie chciano skorzystać z ich sił i zdolności".

Swą sympatyczną notatkę, zatytułowaną „Słowacy na morzu pod polską banderą" — kończy „Slovak" następująco: „Chłopcy słowaccy jadą obecnie dookoła świata pod polską banderą, aby stać się godnymi „wilkami morskimi". W taki sposób wybijają się stale naprzód synowie naszego małego narodu na morzu i w przestworzach". Prasa czeska również zamieściła wzmiankę o wielkiej podróży „Daru Pomorza".

Warunki sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej

Tokio, 25. 9. (PAT). W kołach oficjalnych potwierdza się wiadomość, iż Sowiety zgodziły się sprzedać kolej wschodnio-chińską za sumę 170 miljonów jenów. Obie strony układające się — Sowiety i Mandżuko — doszły do porozumienia dzięki pośrednictwu ministra spr. zagranicznych Japonji.

Suma sprzedażna obejmuje 30 miljonów jenów przeznaczonych na odprawę dla kolejarzy sowieckich. Warunki spłaty są następujące: dwie trzecie będzie wypłacone towarami, a pozostała część gotówką, z czego połowa w ratach w ciągu 3-ch lat.

Układ przewiduje, że wszyscy urzędnicy sowieccy mają być zwolnieni w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu układu, a odszkodowanie 30 miljonów jenów będzie wypłacone w 3-ch ratach rocznych. Aktywa i pasywa nie uwidoczniowe w bilansie kolei, przejęte będą przez Sowiety.

Katakumby górników angielskich w Wrexham

260 ofiar — Kopalnia została zamurowana

Londyn, 25. 9. (PAT). Wobec tego, że pożar jaki się szerzy w kopalni Wrexham, zagraża dalszą katastrofą, władze postanowiły **zamurować wszystkie szyby, porzucając tem samem wszelką nadzieję uratowania znajdujących się w kopalni górników.** Dotychczas liczba zabitych górników, według oficjalnych danych **wynosi 260.**

Londyn, 25. 9. (PAT). Przyczyną zaniechania dalszej akcji ratunkowej w kopalniach w Creford w pobliżu Wrexham w północnej Walji, były liczne eksplozje, które nastąpiły w głębi kopalni w ciągu dnia poprzedniego. Zarząd kopalni postanowił wycofać drużynę ratowniczą i zamurować objęte pożarem korytarze. Pracy tej dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek na głębokości 800 m.

Londyn, 25. 9. (PAT). W kopalni Creford ukończono zabieg hermetycznego uszczelniania przy pomocy piasku i cementu zamurowanych korytarzy kopalni. Rozpoczęto identyfikację wydobytych na powierzchnię trupów i ogłoszono listę górników żywcem pogrzebanych. Wydany został surowy zakaz palenia na terenie katastrofy, gdyż z szybu wciąż ulatnia się gaz.

Londyn, 25. 9. (PAT). Katastrofa w kopalni węgla Creford w północnej Walji okazała się w skutkach swoich daleko większą, aniżeli początkowo oceniano ze strony dyrekcji kopalni. Już pierwszego dnia po ujawnieniu katastrofy zachodziła sprzeczność pomiędzy doniesieniami, ogłoszonemi przez dyrekcję kopalni, która określiła liczbę zasypanych górników na 102, a obliczeniami samych górników, którzy odrazu twierdzili, że liczba ich towarzyszy, znajdujących się w podziemiach, przekracza 200.

Przypuszczenia górników jak się okazuje, nawet nie dochodziły do istotnej ilości ofiar, którą ustalono na podstawie brakujących lamp przy pomocy których górnicy pracują w podziemiach. Ponieważ każda lampa jest imiennie oznaczona, stwierdzono obecnie oficjalnie, że w kopalni pozostało 261 górników. Ponieważ 10 zabitych już wydostano pierwszego dnia, a trzech górników postradało życie w akcji ratowniczej, ogólna liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 273.

Katastrofa w Creford jest więc w obecnem stuleciu trzecią najstraszniejszą z rzędu co do rozmiarów katastrofą kopalnianą w Wielkiej Brytanji. Najokropniejszą katastrofą była eksplozja w kopalni Sengkenydd w południowej Walji w roku 1913, podczas której zginęło 439 górników, drugą z rzędu co do rozmiarów katastrofą była eksplozja w kopalni Huttson w północnej Walji w roku 1910, podczas której zginęło 344 górników.

Nadziei na uratowanie któregokolwiek z zasypanych górników niema już żadnej. Nieszczęśliwi górnicy znajdują się już od przeszło 60 godzin pod ziemią, otoczeni zewsząd płonącym węglem. Od tego czasu nastąpiło szereg dalszych eksplozyj. Ogień szerzy się w korytarzach i na odległość 20 mtr. od miejsc objętych pożarem ściany węglowe są rozżarzone do czerwoności, co sprawia wrażenie istnego piekła.

W obawie, że akcja ratownicza może pociągnąć za sobą dalsze ofiary, a rozszerzenie pożaru zagrozić może całej kopalni, wszelkiej akcji ratowniczej zaniechano i przystąpiono do zasypania tej części kopalni, która jest objęta ogniem. Wątpliwe jest, aby wogóle kiedykolwiek znowu ją otwarto.

Strajk włókniarzy w Stanach Zjednoczonych zakończony

400 tys. robotników wróciło do pracy

Nowy Jork, 25. 9. (PAT). Po dwutygodnowym strajku **około 400 tysięcy robotników przemysłu włókienniczego powróciło wczoraj do pracy.** — tylko nieznaczna liczba przędzalń jest nadal zamknięta. W Filadelfji, gdzie strajkuje jeszcze 5.000 robotników przemysłu odzieżowego doszło do starcia między robotnikami. Aresztowano ok. 50 osób.

W Północnej Karolinie robotnicy, którzy w liczbie 800 osób chcieli przystąpić do pracy oświadczono im, że stanowiska ich będą obsadzone przez nowych ludzi. Robotnicy udali się do gmachu sądu, grożąc pozostaniem tam, dopóki nie będą mieli zapewnionego powrotu do pracy.

Po zakończeniu strajku w przemyśle włókienniczym USA. oddziały gwardji narodowej zostały wycofane z Georgji, Rhode Island i południowej Karoliny.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Gorman oświadczył, iż robotnicy uzyskali wszystko, co pragnęli uzyskać.

Natomiast prezes związku przedsiębiorców przemysłu bawełnianego Hood twierdzi, że jedyną zdobyczą strajkujących jest uzyskanie zapłaty za 3 tygodniowe urlopy.

Zdaniem „New York Herald Tribune", gen. Johnson na życzenie prezydenta Roosevelta ustąpi ze stanowiska kierownika Narodowego Urzędu Odbudowy. Pozostaje to w związku z wystąpieniami gen. Johnsona przeciwko związkom zawodowym w czasie trwania strajku włókienniczego.

Śladem sprawców porwania Kutiepowa

Tym razem przyszła kolej na komunistów

Kopenhaga, 25. 9. (PAT). W ostatnich dniach budzi wielkie zainteresowanie zbliżona do afery Kutiepowa sprawa porywania emigrantów politycznych. Władze policyjne **aresztowały kilku narodowych socjalistów**, którzy oskarżeni są o **tajne porywanie zbiegłych z Niemiec komunistów i wysyłanie ich następnie na terytorjum Rzeszy.**

Wśród aresztowanych znajduje się również pewien obywatel niemiecki, który od dłuższego już czasu przebywał w Danji pod fałszywem nazwiskiem. U jednego z oskarżonych znaleziono wiele pochądzących z zagranicy fotografij agentów komunistycznych. Główny oskarżony, znany działacz narodowo-socjalistyczny w Danji **zdołał zbiedz zagranicę.**

Hauptmann pisał listy do Lindbergha

Obciążająca ekspertyza grafologów

Nowy Jork, 25. 9. (PAT). Eksperci, powołani przez władze rządowe, przyszli do wniosku, że wszystkie listy, które otrzymywał Lindbergh od sprawców porwania jego syna, były niewątpliwie pisane ręką Hauptmanna.

Hauptmann — jak stwierdzili świadkowie — był również człowiekiem, któremu wręczono okup. Zdaniem władz sądowych, w zbrodni porwania brały udział najmniej dwie osoby.

Ponury bilans katastofy żywiołowej w Japonji

Tokio, 25. 9. (PAT). Według ostatnich danych, ogłoszonych przez min. spr. wewnętrznych, podczas tajfunu zginęło **2.064 osoby, 13.340 jest rannych, 858 zaginęło.** Burza zniszczyła **18.340 domów, 22.000 zabudowań jest poważnie uszkodzonych.**

170.000 domów zostało zalanych, przeszło 200 szkół zostało zburzonych lub uszkodzonych, 330 mostów wymaga naprawy.

Kongres Fidac'u w Londynie

Londyn, 25. 9. (PAT). Doroczny kongres międzysojuszniczej federacji byłych kombatantów rozpoczął swoje obrady w Westminsterze. Kongresowi temu przewodniczy poseł Rumunji w Warszawie p. Wiktor Cadere. W kongresie biorą udział przedstawiciele 10 krajów.

Londyn, 25. 9. (PAT). Podczas śniadania wydanego z okazji obradującego w Londynie kongresu Fidac'u minister wojny lord Hailsham wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi położone przez międzynarodową organizację kombatantów dla sprawy pokoju.

Rozp. o wykonaniu ustawy o powsz. obowiązku wojskowym

(o) Warszawa, 25. 9. (tel. wł.) W Dzienniku Ustaw nr. 83 z dnia 24 bm. ukazało się rozporządzenie ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 8 października br., przyczem tracą moc obowiązującą wszystkie rozporządzenia i przepisy, wydane w sprawach, które normuje powyższe rozporządzenie.

Ksiądz skazany za zniewagę armji i władz państwowych

(o) Warszawa, 25. 9. (PAT). Z Dzisny donoszą o skazaniu tam ks. Mianowskiego, proboszcza jednej z nadgranicznej parafji oskarżonego o znieważenie armji i władz państwowych podczas wygłaszania kazania. Sąd skazał ks. Mianowskiego na dwa tygodnie aresztu i 100 zł. grzywny.

Należy nadmienić, że ks. Mianowski w swoim czasie nie chciał odprawić nabożeństwa za duszę śp. Ministra Pierackiego.

Groźna burza na morzu Północnem

Berlin, 25. 9. (PAT). Na morzu Północnem panuje niezwykle silny orkan, który w wielu miejscowościach południowo-zachodniej Islandji spowodował zalewy znacznych terenów. Drogi są w wielu miejscach przerwane.

Duże zaniepokojenie wzbudza los kilkudziesięciu statków rybackich, które podczas burzy znalazły się na pełnem morzu.

W kilku wierszach

W niedzielę odbyła się w tumie *BERLIŃKIM* uroczystość intronizacji biskupa ewangelickiego Rzeszy Muellera.

Skandal policyjny w LILLE (Francja) przybiera coraz większe rozmiary. Do afery kradzieży i fałszowania znaczków stemplowych i potajemnej sprzedaży narkotyków przyłącza się sprawa kradzieży samochodów i fabrykacja fałszywych pozwoleń na jazdę. Banda aferzystów kierowana przez inspektora policji Marianiego była prawdopodobnie bardzo rozgałęziona.

W PONTARLIER (Francja) zmarł b. wiceprzewodniczący senatu, a ostatnio wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych sen. Maurice Ordinaire.

Powódź nawiedziła północne wybrzeże Anglji, wyrządzając w całem LANCASHIRE wielkie straty. Zatonęło wiele yachtów i statków rybackich.

W ciągu bieżącego lata powstały na WĘGRZECH pierwsze polskie drużyny harcerskie, założone staraniem tutejszego konsula p. Chełmińskiego. Istniejące już w Budapeszcie dwie drużyny męskie liczą około 50 członków i rozwijają się bardzo pomyślnie. W najbliższym czasie zorganizowana będzie w Budapeszcie trzecia drużyna żeńska.

Z Kowna donoszą: Znany działacz polityczny, b. prezydent LITWY dr. Grinius poważnie zachorował. Ze względu na podeszły wiek chorego lekarze są mocno zaniepokojeni.

Młode szybownictwo ESTOŃSKIE poszczycić się może nowym sukcesem. W tych dniach szybowiec, zbudowany na wzór polskiego „Komara", utrzymywał się w powietrzu 45 min. 6 sek. ustanawiając nowy rekord estoński.

Wojska PARAGWAJSKIE zniszczyły ostatnio cały pułk boliwijski i wzięły do niewoli znaczną liczbę jeńców. Na placu boju pozostało około 250 zabitych żołnierzy boliwijskich.

Cesarz JAPOŃSKI otrzymał dotychczas kondolencje z powodu katastrofy tajfunu, która dotknęła Japonję, od prezydenta Mościckiego, króla Anglji, Norwegji i prezydenta Roosevelta.

Japoński minister wojny Hayashi oświadczył dziennikarzom, iż pobyt wojsk japońskich w MANDŻURJI jest konieczny tak długo, dopóki grasujące bandy nie zostaną zlikwidowane i dopóki wojska mandżurskie nie nabędą takiej sprawności bojowej, aby móc skutecznie bronić nowego ustroju.

Na rzece Kriszna (Indje) w okolicach BOMBAY'U wywrócił się prom. Utonęło około 200 osób.

DETROIT. Zmarł w 45-ym roku Jan Nichczyński, senator polski w Legislaturze stanu Michigan. Nichczyński urodził się w Lubawie na Pomorzu. Do Ameryki przybył z rodzicami w wieku niemowlęcym.

Rząd argentyński polecił pobudować specjalne domy dla pomieszczenia pół miljona osób, które przybędą na Kongres Eucharystyczny do BUENOS AIRES, mający odbyć się 14 października. W ciągu miesiąca października ceny biletów kolejowych będą obniżone o 50%.

Wyszło obecnie na jaw, że premjerowi KANADY R. B. Bennettowi przed wyjazdem na sesję Ligi Narodów złoczyńcy grozili w listach, że porwą go i będą trzymać go w ukryciu, dopóki nie zapłaci grubego okupu. Policja kanadyjska roztoczyła szczególną straż nad premjerem. Obecnie pochwycono jednego ze złoczyńców, który wydał nazwiska swych trzech wspólników.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ani kroku wstecz

(i) Po rozprawie w Zgromadzeniu Ligi Narodów nad wnioskiem polskim o generalizację ochrony mniejszościowej trzeba zdać sobie sprawę, że pozycja Polski stała się w Genewie o wiele silniejszą, niż przed rozprawą. Faktu tego coprawda nie chcą uznać za bezsporny publicyści z t. zw. obozu „narodowego", którzy wobec stanowiska naszego delegata min. Raczyńskiego i jego zgody, aby nad wnioskiem polskim nie głosowano — uchwalenie wniosku wymagało bowiem jednomyślności wszystkich — raczej piszą o naszej porażce. Wiadomo, dlaczego tak piszą. Oto dlatego, że nie chcą być objektywni, poza tem próbują nieudolnie w tak doniosłej sprawie akcentować własny punkt widzenia, wysuwać partyjne objekcje co do taktyki delegacji polskiej w Genewie, suggerując, że Polska ze swym wnioskiem pozostała w zupełnem odosobnieniu. Znamy dobrze te metody. Są one stosowane przy każdej sposobności, a świadczą tylko, że partyjne względy nawet w polskiej polityce zagranicznej nie są hamowane.

„Gazeta Polska" stwierdza, że wniosek o generalizację traktatów postawiony był przez Polskę całkiem szczerze.

> „Stanowisko Rządu Polskiego, sformułowane przez ministra Becka dn. 13 bm. na Zgromadzeniu Ligi Narodów, zostało powzięte po dojrzałej rozwadze. Minister Beck 13 września powiedział wyraźnie, iż „nie ocenia optymistycznie" losów wniosku polskiego. Owe pesymistyczne przewidywania, sprawdzone obecnie — stanowiły jedną z przesłanek deklaracji polskiej o wstrzymaniu się Polski od współpracy z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasad traktowania mniejszości. Obalenie wniosku o generalizację ochrony mniejszości — jest więc nie osłabieniem lecz wzmocnieniem stanowiska Polski — odrzucającej niesłuszną nierówność. I stanowisko to nie będzie zmienione.
>
> Ani kroku wstecz — nie będzie".

„Kurjer Poranny" pisze, że zasada generalizacji, choć upadła, nie obciąża w najmniejszym stopniu Polski.

> „Nie osłabia on również słuszności jej stanowiska. Przeciwnie czyni on tem bardziej nieodpartą konieczność rewizji prawa, od którego z niedwuznaczną stanowczością uciekają jego autorzy, a więc Anglja, Francja i Włochy".

„Polska Zbrojna" podkreśla słuszność stanowiska Polski,

> „iż umowy mniejszościowe mogą albo obowiązywać wszystkich, albo też system obecny nie da się utrzymać w formie dotychczasowej. Pojęli to i z tem musieli się zgodzić wszyscy, którzy w dyskusji głos zabierali. W tem tkwi zwycięstwo tezy polskiej i dlatego po linji raz wytkniętej pójdziemy konsekwentnie".

Na raty...

Tymczasem „Gazeta Warszawska", „Kurjer Warszawski" i ci publicyści, co chorują na oryginalność polityki „narodowej", piszą o tem, że „metoda rządu polskiego mogła być inna" itp., czyli szukają dziury na całem. P. sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" zdradza największą krewkość i wojowniczość, rozwodząc się o „efekcie odosobnienia Polski i o tem, że gdyby było inaczej, gdyby np. w drodze dyplomatycznej rząd polski zaczął poszukiwać w Paryżu, w Londynie, lub gdzieindziej poparcia swego stanowiska wobec mniejszości, to

> „cel byłby — jeśli nie zaraz, to za rok, dwa, trzy — osiągnięty kosztem małym, bez posądzania Polski o godzenie w traktaty".

Podobnie na raty endecja oddawna rozkładała polską rację stanu i z żadnej raty należycie nie wywiązała się. Pomniejszała tylko autorytet państwa naszego na forum międzynarodowem.

Min. Beck i p. B. K.

Jeśli chodzi o posądzenie Polski, że „godzi w traktaty", to nawet p. Trąmpczyński na łamach „Kurjera Poznańskiego" pisze delikatnie, że „zarzut to bezpodstawny".

Młodzi zaś narodowcy w organie swoim „Czuwamy" p. Bolesławowi Koskowskiemu odpowiadają, że „argumentem takim operowała tylko propaganda niemiecka".

> „Musimy przyznać, że coraz mniej rozumiemy p. B. K. i jemu podobnych. Coraz bardziej stają się oni obcy naszemu nastawieniu nacjonalistycznemu. Natomiast od dawna oczekiwaliśmy w Genewie takiej mowy i takiego stanowiska, jakie zajął pułk. Beck, najmłodszy współczesny minister spraw zagranicznych. **Stanowczo wolimy Becka od B. K.**"

W gromadzie endeckiej szerzy się zaraza.... Są tacy jednak, co bronią się przed jej bakcylami i panów B. K. izolują od siebie. Niech dezynfekują własne podwórko. Poczekamy na dalsze skutki.

Pierwsza polska podróż morska naokoło świata

Na zdobycie dla polskiej bandery nowych mórz i oceanów. — Niedoszły 13-letni podróżnik. — Którędy popłynie „Dar Pomorza"? — Obsada statku. — Podróże szkolne. — Własna chłodnia i kantyna. — Nieoficjalny postój w Kopenhadze. — Piszcie i przysyłajcie gazety!

(Korespondencja własna). **Kopenhaga,** dnia 20. 9. 34.

Przed tygodniem podawaliśmy obszerne sprawozdanie z pożegnania w Gdyni statku szkolnego „Dar Pomorza", odpływającego w daleką podróż naokoło świata. Obecnie podajemy Sz. Czytelnikom pierwszą korespondencję z tej podróży, której autorem jest jeden z oficerów „Daru Pomorza", a zarazem specjalny korespondent naszego pisma, p. Stanisław Kosko. P. Kosko jeden z pierwszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej i były oficer statku szkolnego „Lwów", pracował ostatnio od kilku lat jako radca w Departamencie Morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Obecnie został przydzielony na czas podróży naokoło świata na statek „Dar Pomorza". Z podróży tej będzie nam nadsyłał swe korespondencje, które niewątpliwie czytane będą z dużem zainteresowaniem przez naszych Czytelników. Red.

Konieczność urządzenia podróży „Daru Pomorza" naokoło świata omawiano już od dłuższego czasu zarówno na statku szkolnym, jak i w Państwowej Szkole Morskiej oraz w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, do którego szkoła należy.

Ambicją naszą było zarejestrować w polskim „Dzienniku Okrętowym" nieobecne w nim dotychczas morza i oceany, a zarejestrowawszy — zdobyć je trwale dla polskiej bandery.

Tak już się bowiem od początku szczęśliwie złożyło, że prawie wszędzie tam, dokąd tylko dotarły nasze statki szkolne — „Lwów", a po nim „Dar Pomorza", — wkrótce zjawiła się biało - czerwona bandera handlowa z ładunkiem.

Wreszcie decyzja zapadła.

Statek został zbadany od kilu do „jabłka", oskrobano w doku muszle i długą brodę wodorostów, któremi porosło jego dno w ciągu ostatniej podróży „Daru Pomorza" do Brazylji i Afryki, wzmocniono cały takielmierz i uzupełniono załogę.

W połowie sierpnia na statek zameldowali się nowi adepci sztuki żeglarskiej, przyjęci w roku bieżącym do Szkoły Morskiej kandydaci. Po miesięcznym treningu mieli oni stanowić trzon siły fizycznej obsady „Daru Pomorza" w jego dalekiej podróży.

Siłę tę chciał dobrowolnie zwiększyć także trzynastoletni absolwent szkoły powszechnej, który w noc przed odejściem przekradł się na statek i ulokował się w jednej ze skrytek na dziobie. Nie czuł się tam jednak dobrze, bo koło Bornholmu zaczął wołać.

Po przenocowaniu w izbie chorych, poszedł do kuchni skrobać kartofle, a dziś zwieziono płaczącego Felusia na ląd, skąd jutro powróci parowcem do Gdyni. Żal go nam było, bo miły chłopczyna, ale co było robić? Nie miał ani pozwolenia rodziców, ani 16 lat.

Droga statku prowadzi przez cały czas na zachód. Cieśniny duńskie, m. Północne, kanał Angielski, Atlantyk, kanał Panamski, ocean Spokojny, Indyjski znowu Atlantyk — i do domu. Czas trwania podróży — rok. Szczegółowy jej program — poniżej.

Plan podróży ss. „Dar Pomorza" 1934-35 r.

Odejście		Przyjście	
Z portu:	Dnia:	Do portu:	Dnia:
Gdynia	16. 9. 34	Kopenhaga	19. 9. 34
Kopenhaga	22. 9. 34	Santa Cruz	13. 10. 34
Santa Cruz	19. 10. 34	Santo Domingo	8. 11. 34
Santo Dom.	11. 4. 34	Colon	24. 11. 34
Colon	27. 11. 34	Panama	28. 11. 34
Panama	2. 12. 34	Yokohama, via Calapagos, Markizy	18. 2. 35
Yokohama	26. 2. 35	Honolulu ok. (Wyspy Haw.)	20. 1. 35
Kobe	4. 3. 35	Kobe	1. 3. 35
Nagasaki	12. 3. 35	Nagasaki	7. 3. 35
Szanghaj	17. 3. 35	Szanghaj	17. 3 35
Hong Kong	3. 4. 35	Hong Kong	29. 3. 35
Singapoore	20. 4. 35	Singapoore	15. 4. 35
Batavia	30. 4. 35	Batavia (Java)	24. 4. 35
Durban	28. 6. 35	Durban via Mauritius	21. 6. 35
		Gdynia via St. Helena, Azory Dover	1. 9. 35

Obsadę statku stanowi 107 osób, w czem 58 przyjętych w r. b. do Szkoły Morskiej kandydatów, 11 uczniów, którzy odbyli pływanie zimowe „Daru" 1933-34, 4 instruktorów — absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej, 3 praktykantów, 20 załogi i służby i 10 oficerów (w tem: lekarz, kapelan, r-telegrafista, wykładowca i urzędnik prowiantowy). Dowodzi statkiem długoletni kapitan „Lwowa", a potem „Daru Pomorza" K. Maciejewicz-Matyjewicz.

Zasadniczym celem podróży jest szkolenie przyszłych oficerów marynarki handlowej w sztuce żeglarskiej. Daleka i długa podróż stwarza ku temu najbardziej sprzyjające warunki.

Od założenia Szkoły Morskiej, na statkach jej — „Lwowie", a od 1930 r. — na „Darze Pomorza", odbyło praktykę żeglarską i oglądało świat przeszło 1.200 uczniów. I jakkolwiek nie wszyscy Szkołę ukończyli, wszyscy wynieśli zrozumienie wartości morza, a wielu obrało zawody, związane z Gdynią, handlem i przemysłem morskim.

Do czasu powstania właściwych podwalin pod polską flotę handlową, t. j. do r. 1927, z istnieniem polskiej bandery oswajał bliższych i dalszych sąsiadów głównie statek szkolny „Lwów".

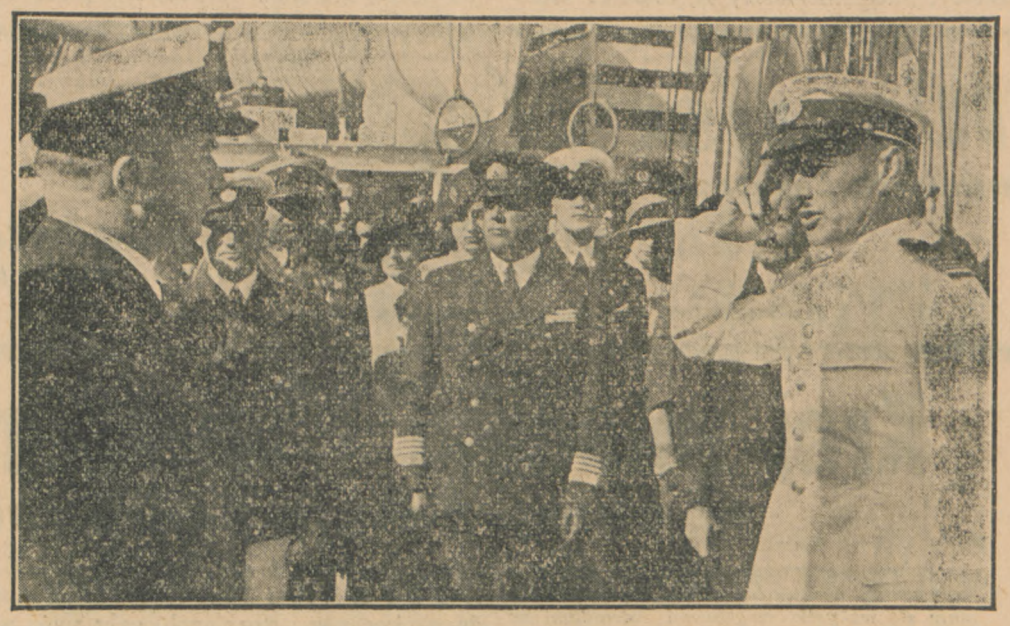

Kapitan „Daru Pomorza" p. K. Maciejewicz wita na pokładzie statku Pana Ministra Przemysłu i Handlu, Floyar-Rajchmanna. Fot. M. Simon

Statek szkolny „Dar Pomorza" przed wyruszeniem w podróż naokoło świata podczas postoju w porcie gdyńskim

Fot. M. Simon.

Od r. 1921 odbył on szereg podróży, odwiedzając porty prawie wszystkich krajów Bałtyku i m. Północnego, zawinął do szeregu portów m. Śródziemnego i Czarnego, a w r. 1923 odbył swe najdłuższe pływanie — do Brazylji. Liczył wtedy 56 lat służby morskiej, to też podróż ta była swego rodzaju wyczynem, godnym specjalnego podkreślenia, nie mówiąc już o tem, że wtedy właśnie bandera polska po raz pierwszy zawitała na półkulę południową. „Dar Pomorza" jest znacznie młodszy, bo liczy zaledwie 24 lata. To też w porównaniu do „Lwowa" wypada mu odbyć odpowiednio dalsze pływanie.

Szkoda tylko, że Australję musieliśmy wyłączyć z programu, ale na to czas nie pozwalał. Statek bowiem powinien wrócić do Gdyni we wrześniu 1935 r., aby uczniowie po krótkim urlopie mogli w oznaczonym terminie rozpocząć kurs teoretyczny w Szkole.

Lecz i na Australję także przyjdzie kiedyś kolej!

Obecnie (20 września), stoimy w Kopenhadze, do której przybyliśmy przedwczoraj wieczorem, po 56 godzinach żeglugi z Gdyni. Początek podróży wypadł nadzwyczaj pomyślnie. Słoneczna pogoda i równy, pomyślny wiatr, pozwoliły spokojnie rozmieścić i odpowiednio umocować wszystko to, co nam w ostatnich dniach i do ostatniej niemal chwil zwożono na statek. A przyjęliśmy różnych różności sporo. Sam prowiant waży przeszło 50.000 kilogramów. Dzięki chłodni możemy zaopatrzeć się w żywność na kilka miesięcy. Ma z tego korzyść załoga statku, gdyż produkty są w dobrym stanie (podczas brazylijskiej podróży „Lwowa" po kilku tygodniach pod równikiem nawet słonina była robaczywa), ma też korzyść i kupiec polski, gdyż bez chłodni zapasy nasze musielibyśmy ograniczyć tylko do ilości, pozwalającej osiągnąć najbliższy port, plus pewna rezerwa.

Aby jak najmniej złotych zostawić zagranicą, zorganizowaliśmy też na statku kantynę, w której można nabyć szereg artykułów codziennego użytku. Ceny niskie, gdyż większość gdyńskich firm udzieliła rabatu, lub skonta, a czasem i jednego i drugiego.

Zmęczenie, które ze względu na dość nerwowe tempo pracy i życia w ostatnich dniach przed odejściem z Gdyni, dało się prawie wszystkim we znaki, powoli ustępuje. Teraz dopiero zaczynamy omawiać chwile niedzielnych uroczystości pożegnalnych. Zgodnie stwierdzamy, że niejeden moment był naprawdę wzruszający, zgodnie też kłopoczemy się na temat naszej podróży i służby. Bo bądź co bądź, poza wszystkiem innem, pożegnanie, jakie nas „spotkało", nakłada pewne nadprogramowe obowiązki. Nie tracimy jednak nadziei, że i pod tym względem nie będzie zawodu.

W Kopenhadze jesteśmy „nieoficjalnie". Stoimy na beczce koło Langelinze. Program pobytu obejmuje: roboty pokładowe, drobne uzupełnienie zakupów (między innemi harmonji dla uczniowskiej orkiestry) i dość pobieżne zwiedzenie miasta. Nadprogram zaś, z inicjatywy właściciela, zwiedzenie nowoczesnej fabryki farb okrętowych Hempla i podwieczorek z ewentualnemi tańcami w restauracji - kawiarni „Scala". Wczoraj program ten wykonany został przez jedną połowę obsady statku, dziś wykona go reszta. Wieczorem, jeśli tylko nie będzie bardzo złej pogody (w Sundzie jest ciasno, płytko i duży ruch), wyruszymy dalej — na Teneryfę. Gdyby ktoś chciał pisać, albo przysłać nam jakieś gazety, ma do dyspozycji nasze dokładne adresy na całą drogę (prekluzyjne daty wysłania listów należy odnotować na kalendarzu czerwonym ołówkiem!).

Adresy dla listów

Do portu:	A d r e s o w a ć:	Wysłać najpóźniej dnia:
Santa Cruz	Santa Cruz de Teneriffe, Canary Islands, Teneriffe, Wyspy Kanaryjskie	1. 10. 34
Santo Domingo	Santo Domingo, Haiti, Republique Santo Domingo	22. 10. 34
Colon	Colon, Panama Canal, U. S. A.	4. 11. 34
Panama	Panama, Panama Canal, U. S. A.	14. 11. 34
Honolulu	Honolulu, Hawaiian Islands, Wyspy Hawajskie, U. S. A.	1. 1. 35
Yokohama	Yokohama, Japan, Japonja, via Siberia	6. 2. 35
Kobe	Kobe, Japan, Japonja, via Siberia	14. 2. 35
Nagasaki	Nagasaki, Japan, Japonja, via Siberia	22. 2. 35
Szanghaj	Shanghai, China, via Siberia	1. 3. 35
Hong Kong	Hong Kong, China, via Siberia	11. 3. 35
Singapoore	Singapoore, Straits Settlements	20. 3. 35
Batavia	Batavia, Java Is., Dutch Col.	1. 4. 35
Durban	Durban, South Africa, Południowa Afryka	5. 6. 35
St. Helena	St. Helena Is., Wyspa Św. Heleny	20. 6. 35

Na każdym liście oprócz wyżej wymienionego adresu należy dodać:
Nazwisko,
c/o Harbour Master's Office,
Polish Trainning Ship „Dar Pomorza",
Nazwa portu.
Nazwa kraju.
Nazwa części świata.

Nie potrzebuję chyba dodawać, jak wielką radość sprawi nam każda wiadomość z kraju.

Stanisław Kosko.

Kongres Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych

W dniach od 24 do 27 bm. odbędzie się w Londynie kongres Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Na porządku obrad kongresu znajduje się szereg aktualnych zagadnień świata pracy, m. in. sprawa izb pracy, walki z bezrobociem wśród pracowników umysłowych na terenie międzynarodowym, międzynarodowa ochrona tytułu architekta, ochrona praw autorskich w radjofonji itd.

Z ramienia Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce w obradach kongresu weźmie udział sekretarz generalny Unji p. Wiktor Kościński, który w obecnej kadencji piastuje mandat prezesa Międzynarodowej Federacji Pracowników Umysłowych.

Start balonów do zawodów o puhar Gordon-Bennetta

Napełnianie gazem - Start z lotniska Mokotowskiego - W kierunku na półn.-wschód

(Korespondencja własna). Warszawa, 23. 9. 34.

Już od godziny 6-tej rano panuje w dniu dzisiejszym ruch na lotnisku Mokotowskiem. Tym razem zainteresowanie skupia się koło balonów. Po południu rozpoczyna się start do zawodów o puhar Gordon-Bennetta, od rana wre praca nad napełnianiem gazem powłok, które cierpliwie czekają na swą kolejkę.

Organizatorzy poszli jednak dalej, czynność napełniania gazem przeprowadzili w ten sposób, że balony mogły być napełniane jednocześnie. Mianowicie przewód gazowy przeprowadzono na lotnisko od strony ulicy Wawelskiej. Od rurociągu zainstalowano dwa rozgałęzienia, od których przechodziły przewody do 10-ciu studzienek. Ogółem przeto znajdowało się 20 studzienek. Przy każdej z tych studzienek podciągnięto powłokę balonu i — rozpoczęła się ceremonja wypełnienia olbrzymich bo 2.200 m³ wynoszących wnętrz 17 balonów. Poza tem do konkursu zgłoszonemi — wypełniono gazem 2 polskie balony, które startując poza konkursem miały za zadanie utrzymanie łączności oraz przesyłanie wiadomości o losach lotu drogą radjową. Balony te zabrały w swych koszach radjoaparaty nadawczo-odbiorcze. Nielada więc pracę miała tego dnia gazownia warszawska, 19 bowiem pękatych kul, zabrało w swe wnętrza przeszło 40.000 m³ gazu.

Napełnianie gazem postępuje sprawnie. Bezkształtne powłoki, stopniowo zaczynają rosnąć, podnosić się z ziemi, przybierając coraz wyraźniej kształt ogromnych kul, kul przytrzymywanych specjalną sznurowaną siatką obwieszczoną woreczkami z piaskiem. Z chwilą kiedy powłoka odpowiednio opita przeszło dwoma tysiącami metrów kubicznych gazu, napęczniała dostatecznie i uniosła się na pewną wysokość, wówczas rolę przytrzymywaczy spełniały oddziały żołnierzy. Do każdego balonu przydzielono po 30 żołnierzy z 2 baonu balonowego z Jabłonny, który w niedzielę w całości niemal przeniósł się na lotnisko mokotowskie i biwakował w namiotach.

Po 30-tu chłopa uchwyciło liny przy każdym balonie, każdy teraz bowiem mimo obfitej ilości balastu w postaci worków z piaskiem przymocowanych do kosza, wyrywał się oczywiście do góry. Nad zieloną murawą lotniska wyrasta w ten sposób 19 wielobarwnych imponujących pagórków.

Załoga przygotowuje wnętrze koszów, sprawdza przyrządy nawigacyjne, ustawia butle z tlenem, pakuje prowjanty.

Do startu wszystko gotowe.

Start się jednak odbywa dopiero w godzinach popołudniowych. Na lotnisko podążają tłumy warszawiaków, żądnych ujrzenia startu balonów, tego bądź co bądź niecodziennego i oryginalnego widowiska. Trybuny i miejsca stojące zapełniają się. Przed trybunę reprezentacyjną zajeżdżają auta przywożąc przedstawicieli państw obcych, zapełnia się też stopniowo loża rządowa.

W tym czasie zawodnicy debatują nad otrzymanemi wiadomościami meteorologicznemi i sprawdzają kierunek wiatru. Warunki atmosferyczne są pomyślne, humory dopisują.

Wreszcie tuż przed godziną 4 popoł. na reprezentacyjny maszt zostają wciągnięte flagi, jedna o barwach narodowych polskich, druga tuż pod nią o barwach Aeroklubu Rzplitej. Orkiestra gra hymn narodowy polski. Zawody balonów wolnych o puhar Gordon-Bennetta zostają oficjalnie otwarte.

Na starcie, znajdującym się przed trybunami w odległości 100 m. czeka już jako pierwszy według wylosowanej kolejności polski balon „Warszawa", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Zakrzewskiego. Mała chwila spóźnienia w starcie pierwszego zawodnika spowodowana jest uroczystością ochrzczenia balonu polskiego. Balon bowiem „Warszawa" wykończony ostatnio w warsztatach balonowych w Jabłonnie, oficjalnie startuje po raz pierwszy. Uroczystość odbywa się w obecności p. wiceministra Piaseckiego, który obu pilotom wręcza pomiątkowe ryngrafy.

Za chwilę obsługa puszcza liny, ogromnie napęczniałe cielsko balonu uwolnione z więzów — unosi się w górę, kosz z pilotami odrywa się od ziemi...

Pierwszy balon wystartował, jest godzina punktualnie 16 min. 9 popoł.

Jednocześnie z pola mokotowskiego z klatek umieszczonych przed prawem skrzydłem trybun wyrywają się pod niebo setki gołębi. Zataczają one efektowny krąg wokół wznoszącego się szybko balonu „Warszawy" i giną w przestworzach. Orkiestra powtarza hymn polski. Szybujących w kierunku północno-wschodnim pilotów, dobrze jeszcze widocznych z kosza „Warszawy", publiczność żegna żywiołowo.

Ale oto ze startu rusza następny zawodnik. Jest nim balon niemiecki „Stadt Essen". Orkiestra gra oba hymny Trzeciej Rzeszy, piloci niemieccy są również serdecznie żegnani. Trzeci start — to balon czechosłowacki, „Bratislava", po nim „Dux", balon ze słonecznej Italji.

W tym momencie zmienia się nieco kierunek wiatru, który przybiera kierunek więcej na wschód. Na lotnisku z tej racji przesunięte jest nieco miejsce startu. Startuje teraz balon amerykański „U. S. Navy", po nim słynny Belg, Demuyter, czterokrotny zdobywca Puharu Gordon-Bennetta, na balonie „Belgica".

Przeciętnie start każdego następnego balonu odbywa się co 6—8 minut. Jako następny startuje znowu balon polski, zwycięski balon z tych zawodów w roku zeszłym w Chicago „Kościuszko", pilotowany przez kpt. Hynka i por. Pomaskiego. Trzeci balon polski „Polonja" pilotowany przez kpt. Janusza i por. Wawszczaka startuje jako 15-ty, przedostatni. Ostatnim jest balon francuski „Lorraine". Wystartowało zatem 16 balonów. Siedemnasty „Toruń", balon wypożyczony Francuzom przez Polskę, uciekł... Dosłownie uciekł!... Wysunął się z więżących go sznurów, groteskowo — wzdęta powłoka sama bez kosza, a tem samem i pilotów, poszybowała w zawrotnem tempie w górę. Tyle ją było widać w szybko zapadającym zmroku.

A zmrok zaczął zapadać szybko. W stronie północno-wschodniej zaciemnił się nagle horyzont, gromadzącemi się zwojami ołowianych chmur. Na ich tle dość długo jeszcze powracające z lotniska rzesze mogły obserwować malejące co chwila kształty balonów, które wystartowały jako ostatnie. Teraz były ledwo widoczne i zupełnie malutkie, niewiększe od kolorowych baloników sprzedawanych setkami przez handlarzy ulicznych. Ginące na horyzoncie balony szybowały w mroki nocy, w zawody z wiatrem, na północny wschód...

Wszystko to się działo w niedzielę. Dziś kiedy opis tych wrażeń z lotniska mokotowskiego dojdzie do Waszych rąk, Czytelnicy, gdzieś nad wodami Bałtyku, czy ziemiami Szwecji, a może fjordami Norwegji, czy też bardzie na wschód nad Estonją, czy może już Rosją Sowiecką gonić możemy myślą jedynie szybujących zawodników. Część z nich zapewnie już zostanie po drodze.... Kilku najwyżej prze jeszcze naprzód. Wśród nich właśnie rozgrywa się ostatecznie walka o zwycięstwo.

S. G-ski.

Wszystkie
agencje i urzędy pocztowe
przyjmują przedpłatę
na IV. kwartał względnie miesiąc październik br.
Abonament miesięczny wynosi złotych 2.89.

Kraj miodem i mlekiem płynący...

(Z okazji Święta Narodowego Danji)

Polska, odgrywający obecnie poważną rolę wśród państw bałtyckich, żywo interesuje się wszystkiem swemi sąsiadami na Bałtyku, do Danji zaś żywiła zawsze szacunek i szczere uczucia przyjaźni. Postać bohatera narodowego duńskiego, Mikołaja Grundtwiga, jest drogą sercu każdego Polaka, zaś Narod. Święto Danji, które przypada w dniu 26 bm. daje nam tylko jeszcze jedną sposobność do rozpamiętywania i podziwiania „cudu duńskiego" Red.

Danja! Cel pielgrzymek rolników, hodowców, ekonomistów, działaczy społecznych! Niedościgniony wzór ładu, porządku i kultury; kraina miodem i mlekiem płynąca; państwo, w którem mimo ustroju monarchicznego, najmniej bodaj zaznaczają się różnice społeczne, w którem nie istnieją zagadnienia analfabetyzmu, w którem kultura wsi w niczem nie odbiega od kultury miejskiej...

A przecież jeszcze przed stu laty był to kraj, w którym wszechwładnie rządził król, panowała ciemnota ludu, pańszczyzna, który po raz pierwszy w Europie ogłosił swoją n i e w y p ł a c a l n o ś ć, obciążając wszystkie gospodarstwa specjalnym podatkiem na poręke długów państwowych. Jeden wiek potrafił przeobrazić to państwo całkowicie. Prawda, że wśród wszystkich klęsk straszliwych, jakie poniosła Danja, zachowała ona skarb największy i najdroższy: utrzymała niepodległość.

Naród duński, stoczywszy się na skraj przepaści, pozbawiony Norwegji, uszczuplony i zubożały do ostatecznych granic — dźwignął się jednak w chwili krytycznej i własnym solidarnym wysiłkiem uchronił ojczyznę swoją od zagłady. Cudu tego dokonali Duńczycy przez O Ś W I A T Ę I K O O P E R A C J Ę. Nie posiadając żadnych bogactw naturalnych, cały swój wysiłek skierowali na podniesienie kultury rolnej, czerpiąc z płodów, nieurodzajnej zresztą gleby, olbrzymie dochody.

Kiedy jednak zaczyna zawodzić i ziemia, kiedy rolnik duński nie wytrzymuje silnej konkurencji amerykańskiej — przerzuca się wprost z błyskawiczną szybkością na hodowlę, pokonując jakością bydła i nierogacizny najlepsze nawet rynki zagraniczne.

Charakterystyczną cechą rynku zbytu duńskiego jest jego s t a n d a r y z a c j a. Towar przeznaczony na eksport jest zawsze jednolity, nie posiada najmniejszych nawet różnic, o tym samym procencie tłuszczu, o tej samej wielkości, dobroci i gatunku. Mimowoli nasuwa się porównanie z hodowlą polską, w której każda niemal obora lub chlewnia posiada inną rasę, każdy kurnik — inne gatunki drobiu...

Producent duński dba tylko o dobór rasy i chów — zbytem zajmuje się odpowiedni związek spółdzielczy. Nikt tam nie marnuje czasu na chodzenie na targi, nikt się nie martwi o cenę. Wszystko załatwia i we wszystkiem wyręcza spółdzielnia. Ona zabiera własnemi autami naczynia z pełnowartościowym mlekiem, wystawione bez żadnej opieki na drodze przed domami i zwraca następnie blaszanki z mlekiem chudym, przeznaczonym dla hodowli. Ona wreszcie zabiera świnie, krowy, tłuszcze i t. p. przeznaczone na sprzedaż, sprzedaje je, a uzyskaną kwotę zapisuje na dobro producenta - członka spółdzielni. A wszystko odbywa się cicho, spokojnie, bez targów i wrzawy, bez cienia nieufności.

Sprawy oświatowe odegrały w Danji pierwszorzędną rolę. T. zw. uniwersytety ludowe znalazły licznych naśladowców nawet poza granicami Europy. A nie są to uczelnie, wydające dyplomy lub przygotowujące specjalistów i zapewniające zawodową pracę. Do szkół tych przyjeżdżają zarówno mieszkańcy miast jak i wsi, by zapoznać się z nowemi ulepszeniami w dziedzinie swego zawodu, przemyśleć lub przedyskutować wspólnie niejedno żywotne zagadnienie, poznać się wzajemnie i zadzierzgnąć bliższy, serdeczny kontakt. Atmosfera panująca w tych uczelniach ułatwia osiągnięcie celu. O jakimś przymusie w nauczaniu nie może być mowy, gdyż każdy przychodzi tu z wewnętrznej potrzeby, bez nakazów zgóry. Ludzie o różnych przekonaniach, zawodach, wyznaniach nawet, uczą się szanować i cenić wzajemnie, pracując w atmosferze pogody, radości i miłości bliźniego. Szkołę tę opuszczają nietylko światli obywatele duńscy, ale i o b y w a t e l e ś w i a t a.

Nauczanie powszechne odbywa się w ten sposób, że nauczyciel jest obierany przez mieszkańców danej wsi. Oczywiście jednostka taka musi posiadać odpowiednie kwalifikacje, jednakże fakt, że na stanowisko swoje zostaje powołany przez wolę ogółu, wyklucza na przyszłość wszelkie nieporozumienia, a stwarza idealne warunki współpracy. Niema wcale inspektorów: sprawy niedotyczące wychowania lub nauczania załatwia miejscowy samorząd szkolny.

Dziecko po opuszczeniu szkoły powszechnej ma wstęp wolny do szkół średnich, nie korzysta jednak z nich w takim stopniu, jak to się dzieje np. u nas, natomiast chętnie idzie do szkoły gospodarczej. Na uwagę zasługuje fakt, że prawie wszystkie szkoły gospodarcze i uniwersytety ludowe są własnością społeczeństwa i pozostają tylko pod opieką rządu. Fakt ten świadczy dostatecznie o tem, jak wielką wagę przywiązują do nauki mieszkańcy Danji i jak głęboko jest w nich zakorzeniona potrzeba samokształcenia.

Mimo sporej ilości Niemców i Żydów, Danja nie zna i nie odczuwa kłopotów z mniejszościami narodowemi. Żydzi są tu zupełnie zasymilowani, a Niemcy odnoszą się do przybranej ojczyzny nad wyraz lojalnie.

W. b-icz.

Ferment w obozie austrjackich narodowych socjalistów

Czy sądy kapturowe zaczną działa

Austrjacki „Linzer Volkstblatt" podaje interesujące szczegóły o fermentach w obozie austrjackich nar.-socjalistów. W ostatnich tygodniach wybuchł jawny konflikt między opozycyjną większością stronnictwa, rozgoryczoną z powodu wypadków z 30 czerwca, a grupą wierną Hitlerowi, składającą się przeważnie z akademików.

Na czele pierwszej grupy stał adwokat wiedeński Waechter, wymieniany często jako organizator zamachu z 25 lipca. Waechter utrzymywał stosunki z centralą monachijską, a pośrednio także z referentem spraw austrjackich w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych. Zamach z 25 lipca urządziła grupa Waechtera na rozkaz centrali monachijskiej, podczas gdy grupa, wierna Hitlerowi, wycofała się na rozkaz z Berlina, już po kilku godzinach imprezy, sabotując nawet akcję swoich towarzyszy. Obecnie wybucha gwałtowny spór między obiema grupami. Grupa hitlerowska dąży do zniszczenia grupy opozycyjnej tak, jak to uczyniła z emigrantami austrjackimi w Niemczech. Opozycji mają być odebrane wszystkie zapasy broni. Przywódcy jej mają być unieszkodliwieni. Opozycjoniści obawiają się na serjo sądów kapturowych.

„Linzer Volksblatt" sądzi, że spory te są powodem chwilowego zaniechania wszelkich ataków ze strony narodowych socjalistów na obecny reżim w Austrji.

LEKARZE STOMATOLODZY POLECAJĄ ZNANĄ Z SWYCH ZALET PASTĘ DO ZĘBÓW ALBODONT TUBA 75 GR i zł 1.40 J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ

Uroda i zdrowie

Kobieta pozostanie zawsze kobietą

Sport nie wpływa na zanik kobiecości

„Daily Express" opisując zawody międzynarodowe kobiet, jakie miały miejsce niedawno w Londynie, stwierdza, że kobiety atletki nie zatracają kobiecości.

W Women's Automobile Club odbył się z racji zawodów dancing dla 250 atletek.

— Lekkoatletki są tylko wtedy podobne do mężczyzn, gdy walczą na stadjonie — pisze „Daily Express". — Na dancingu każda z nich to obłok z gazy, tiulu, wstążeczek, z którego wyłania się malowana buzia. Nie chciałem wierzyć, że te żywe obłoki, sunące po murawie ogrodu, strojne w szerokoskrzydłe kapelusze i koronki — są temi samemi kobietami, które wczoraj szalały na stadjonie. Ludzie myślą, że każda lekkoatletka jest podobną do smagłego drab, o twarzy spalonej wichrem, że ma spierzchnięte i żylaste ręce itd. Nic podobnego. Przeciętna atletka — czy to będzie Polka, Szwedka, czy Jugosłowianka, Czeszka albo Dunka — poza stadjonem maluje się i stroi i pod tym względem różni się od Angielek. Tak się malują i takie kładą na siebie zadziwiające stroje, jakich większość Angielek nie chciałaby włożyć. Angielska ekipa, oraz ekipa z Włoch, Południowej Afryki i Palestyny występowały i poza stadjonem w mundurach. Zato pozostałe sportswomen zadziwiały rzucającemi się w oczy sukniami.

— Przyjrzyjcie się naprzykład Niemkom — oto dwie uśmiechnięte, eleganckie Niemki piją herbatę w ogrodzie. Fraeulein Mauremayer ma na sobie jaskrawo niebieskie jedwabie — a dwadzieścia cztery godziny temu — napół naga wywijała 8-funtowym ciężarem i skakała jak jeleń. Inna panna w niesłychanym lazurowym tailleur — wzbijała się wczoraj na stadjonie w niebo, z pomocą tyczki, usiłując pobić rekord wysokości skoku. To Fraeulein Grieme.

— Inne paradują w ciężkich złotych, platynowych i srebrnych kolczykach. Są i takie, co nie zdejmują ich nawet podczas treningu. Francuska ekipa fanatyczek koszykówki, walczyła na stadjonie z taką zawziętością, że przypominała gromadę brutalnych chłopaków, grających w rugby. Tymczasem te same kobiety zjawiły się na dancingu Automobil-klubu spowite w kolorowe szyfony i koronki, w słomianych i koronkowych kapeluszach, wielkich jak parasole. Nikt by nie domyślił się nawet że biało różowe rączki zakończone koralowemi, rubinowemi i pazurkami, potrafią grzmocić z całej siły i zadawać bolesne razy.

Djeta owocowa

cudownym środkiem leczniczym

Prof Kitosoto, słynny bakterjolog japoński, prof. Koch i inni, wykazali, że kwasy znajdujące się w cytrynie, jabłkach i innych owocach — mianowicie kwas cytrynowy i jabłkowy — zdolne są zabić różnego rodzaju zarazki chorobotwórcze. Laseczniki cholery umierają w przeciągu 15 min. pod działaniem kwasu cytrynowego lub jabłkowego, zarazki tyfusowe w przeciągu pół godziny i to nawet wówczas, gdy kwasy te znajdują się w stanie znacznego rozcieńczenia. Jeżeli wyciśniemy sok z cytryny do szklanki z wodą, zawierającą laseczniki cholery, to po upływie 15—20 minut możemy wodę tę bezpiecznie wypić, albowiem wszystkie laseczniki uległy zniszczeniu.

W kwasach owocowych posiadamy więc dzielny środek przeciwko wszelkiego rodzaju zarazkom chorobotwórczym. Dość jest jadać dużo owoców, aby wszelkie złośliwe zarazki z żołądka usunąć.

Możemy zatem zamiast radzić pacjentowi, by się poddał wypompowaniu żołądka, zalecić mu, aby pił sok pomarańczowy, który równie gruntownie żołądek oczyszcza, jak pompa żołądkowa. W zwykłych wypadkach cierpień żołądkowych, jak np. przy złem trawieniu, języku obłożnym, oddechu nieczystym, migrenie i nerwowym bólu głowy, djeta owocowa jest wprost cudownym środkiem leczniczym oczyszczającym żołądek, przewód pokarmowy i narządy trawienia i zabijającym mikroby, będące przyczyną wielkiej liczby chorób wewnętrznych.

Gdyby to było ogólnie znanem, miałyby surowe owoce większą wziętość i uznanie.

JUŻ JESTEM

DO OBEJRZENIA, WYSŁUCHANIA I NABYCIA.

CENA 350 ZŁOTYCH, PŁATNA ZALICZKĄ I DOGODNEMI RATAMI MIESIĘCZNEMI WEDŁUG SYSTEMU RATALNEGO PHILIPSA

Demonstracja w następujących firmach:
R. B. Reiman, Bydgoszcz, Dworcowa 25; Miejskie Zakłady Elektryczne, Gdynia, Starowiejska; W. Kucharski, Grudziądz, Stara 17/19; F. Maciejewski, Grudziądz, Mickiewicza 4; K. Schulz, Starogard, Rynek 37; Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" S. A., Toruń, Mickiewicza 3; „Elektra" P. Pepliński, Chodzież, Rynek 6; Fr. Biały, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 4; E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31; A. Hinz, Mroczna; H. Messer, Kartuzy, Parkowa 3; B-cia Armańscy, Kościerzyna, Gdańska 3/5; „Promień", Gdynia, 10-go Lutego 35. 7026

KU RADOŚCI ŻYCIA PRZEZ ODBIORNIK PHILIPS 33A

HEZADONT

znany, od lat przodujący eliksir do zębów

CHLORAMI

pasta bieli zęby usuwa nalot tytoniowy

HENRYK ŻAK. POZNAŃ

Nie nadużywajmy soli w naszej kuchni

Zbyt duża ilość soli wpływa ujemnie na przemianę materji

Lubujemy się w potrawach ostrych i korzennych, chociaż doskonale zdajemy sobie sprawę z ich zgubnych skutków dla organizmu.

Jedną z przypraw, których nadużywamy jest sól, sól przedmiot pierwszej potrzeby. Sól ma ogromne zastosowanie w gospodarstwie domowem, w medycynie, w przemyśle i w rolnictwie. Dominującą rolę odgrywa w kuchni, stosowana przy przyrządzaniu prawie wszystkich potraw i przy ich konserwowaniu.

Nie możemy jadać bez soli, to rzecz oczywista, ale nie znaczy to bynajmniej, żebyśmy mieli zjadać jej tak dużo i nie starać się zmniejszyć jej ilości w sposób racjonalny. Zbyt duża ilość soli wpływa ujemnie na gatunek krwi, na komórki organiczne i ogólną przemianę materji.

Normalnie spożywa się dziennie 8 — 10 gr. soli. Ta ilość jest bezwarunkowo zaduża. Wpływa ujemnie na system nerwowy, pobudza pragnienie i wywiera niepożądane zmiany w organizmu. Potrzeby fizjologiczne naszego organizmu zaspakaja w zupełności 15 — 18 gr. soli mineralnych, które powinniśmy wchłaniać razem z zawierającemi je jarzynami. Ta ilość jest nieszkodliwa dla organizmu a różnorodność soli ma własności pobudzające, zbawienne i oczyszczające.

Ażeby ograniczyć spożycie soli należy przedewszystkiem nie wygotowywać jarzyn, gdyż to zuboża je o wielką ilość posiadanych soli mineralnych, które się rozpuszczają w wodzie. Najlepsze jest gotowanie na parze albo duszenie. Przypomnieć przytem należy, że słona woda zaczyna się gotować przy 108 stopniach i że to podniesienie temperatury wywiera fatalny i niszczycielski wpływ na wszelkie witaminy.

Do przyrządzanych jarzyn trzeba jednak dodawać soli ale w minimalnej ilości i dopiero pod koniec gotowania. Bo solenie wody przed zagotowaniem wywiera ten skutek, że kartofle, fasola, groch, soczewica i t. p. kurczą się i wysychają, stają się twarde i włókniste. Stają się ciężkostrawne wobec czego ok żołądkowy z trudem daje sobie z niemi radę.

Ale jeżeli gotuje się te jarzyny w zwykłej wodzie i soli się je dopiero pod koniec gotowania, nabierają soczystości, skórka na nich jaśnieje, miąż nabiera soczystości i pulchności. Stają się bardzo smaczne, kruche, miękkie i przez to doskonale podatne do wchłaniania przez soki trawienne. Zaznaczyć przytem należy, że gotowanie w słonej wodzie zmniejsza wagę, przeciwnie zaś, gotowanie w słodkiej — zwiększa ją.

Moda

Każdy rozumie, że...

trzeba mieć odpowiednie ubranie

Wobec tak pięknej jesieni — na miejscu będzie jeśli poświęcę słów kilka kompletom na wycieczki piesze.

Każdy rozumie, że aby korzystać z rozkoszy poruszania się, trzeba mieć odpowiednie ubranie; nie znaczy to, że praktyczne względy muszą wykluczać elegancję. Od czasu jak kobiety zainteresowały się sportem, moda ze specjalną uwagą zwróciła się w tę stronę.

Dla pieszego sportu istnieje specjalny rodzaj spódniczek, które właściwie mówiąc są spodniami, lecz uszyte tak dowcipnie i zręcznie, że niewprawne oko nigdy tego nie spostrzeże. Sekret polega na tem, że pozbawione są szwu i ściśle przylegają do bioder. W takiej spódniczce można spokojnie skakać przez rowy, wdrapywać się na strome zbocza, nie obawiając się gwałtownych ruchów.

Spódniczki te są plisowane lub kloszowe z gładkiego lub szkockiego materjału. Najbardziej nadają się na ten cel: angielska wełna, trykot lub jersey. Spódniczki takie nie mogą być długie i muszą być bardzo szerokie.

Poważniejsza wycieczka górska wymaga prawdziwych spodni, umocowanych pod kolanem za pomocą gumowej tasiemki. Na takie spodnie narzuca się zakładaną na bok spódniczkę, którą zdejmuje się poza obrębem miasta. W razie chłodu spódniczka zastępuje pelerynę. Do spódniczki wycieczkowej najbardziej odpowiednią jest bluzka koszulkowa z bawełny lub jersey'u. Pelerynka lub krótki żakiecik jest uzupełnieniem tego stroju.

Ważną sprawą jest podczas wycieczki obuwie. Podstawą pieszej wycieczki jest prosty wygodny bucik na płaskim obcasie. Przyczem skóra musi być nieprzemakalna. Na głowę kładzie się beret lub maleńki filcowy kapelusik. Kolorowy szalik i pończocha ożywiają całość i przypominają o potrzebach estetyki.

Na zakończenie podaję za jednem z pism paryskich co elegancka kobieta obecnie nosi. A więc...

...komplet sportowy jasnej barwy z płaszczem o długości trzyczwarte, zapiętym na szereg dużych guzików, wciętym w talji, z szerokim paskiem.

...w podróży i do sportów kapelusz z filcu włochatego o bokach w tyle ronda podniesionych, przodzie opuszczonym i główce drapowanej.

...na szyi chustkę kwadratową ze lnu lub jedwabiu wzorzystego, jak krawaty, w tonach bardzo żywych.

...po południu krótką tunikę z błyszczących pajet, noszoną jak sweter, bez rękawów na suknі z matowego crepe lub z wełenki.

...na miasto komplet; wąską spódnicę rozciętą z boku i wcięty żakiet z paskiem i guzikami tej samej długości co i tunika.

...płaszcz bez futra z szeroką plisą wokół szyi z za której widać wąski szalik z futra krótkowłosowego lub z lamy, imitujący kamizelkę.

...na obiady, kostjumy z velouru o spódnicy do kostek lecz o szerokości tej samej co i u spólnic kostjumów na miasto, rozciętej z boków.

...wieczorem i popołudniu bluzę koszulową, prostą z lamy srebrnej lub złotej koloru bronzu.

...wiele szczegółów świecących do matowych sukien: paski z pajet, z lakieru, pantofelki o podwójnych paskach — lakierki, klejnoty i kule naśladujące diamenty.

Rozumie się, że elegancka kobieta nosi to wszystko... jeśli może wydać kilkaset złotych miesięcznie na stroje. A jeśli nie może — będzie elegancką i bez tego wszystkiego, o ile... ma poczucie elegancji.

Gena.

Co dzień litr mleka dla dziecka

Mamy tani nabiał, ale czy jemy go dużo? W Anglji, w Ameryce rozbrzmiewa hasło: Co dzień litr mleka dla każdego dziecka. U nas jakże wiele wiejskich dzieci nawet kropelki mleka w zimie nie dostaje, nie dlatego, że nie ma krowy w gospodarstwie, ale z powodu niedostatecznej obałości o dobry chów krów, z powodu niestarannego dojenia i zbyt małej wagi, jaką przykładamy do rozwoju mleczarstwa.

W polskich miastach ludzie też mało mleka piją. Wolą piwo i różne musujące napoje, nieraz bardzo niezdrowe i kosztujące wcale nie taniej niż mleko. Ludzie dbający o zdrowie polskiego narodu postanowili ogłosić tydzień propagandy mleka i produktów nabiałowych. Będzie więc w Warszawie i w innych miastach wystawa różnych sposobów użytkowania mleka i różnych wyrobów z nabiału, twarogu, sera itp.

Myśl godna uznania!

Żegluga i porty

Przywóz zagranicznych olejów i tłuszczów
powinien iść tylko drogą morską

(ż) W jednym z ostatnich numerów podaliśmy wiadomość o niekorzystnem ukształtowaniu taryf kolejowych na przewóz olejów i tłuszczów egzotycznych, wytwarzanych w zakładzie olejarskim w Gdyni. W tym samym numerze (58) Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych ukazało się również rozporządzenie znoszące ulgi specjalne w ramach taryfy PG 3.

Ulgi te wprowadzone były jako stawki konkurencyjne morskie, a to celem kierowania przywozu olejów drogą morską.

Dzięki istnieniu tych ulg specjalnych, w ostatnich latach udało się przenieść całkowicie przewóz tłuszczów i olejów egzotycznych z drogi lądowej na drogę morską. Pod koniec roku ubiegłego zawarty został traktat handlowy z Holandją, którym Polska udzieliła dość poważne kontyngenty przywozowe dla tłuszczów i olejów egzotycznych i zamorskich.

Dzięki istnieniu w ramach taryfy PG 3 ulg specjalnych (stawki konkurencyjne morskie) przy udzielaniu zezwoleń na kontyngenty tłuszczów i olejów pochodzenia holenderskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu miało możność umieszczenia klauzuli morskiej prawnie i zwyczajowo stosowanej już od szeregu lat dla zagranicznych transportów tych tłuszczów.

Z chwilą jednak zniesienia ulg specjalnych nie będzie więcej, jak się zdaje, możliwości zabronienia Holandji przywozu tranzytem przez Niemcy.

Wszelkie nowe zarządzenia w tym kierunku hamujące import holenderski drogą morską, mogą być traktowane przez Holandję, jako utrudnienia, przeciwko którym Holandja i ze swej strony może stosować retorsje. Wiadomem jednak jest, że z Holandją posiadamy od szeregu już lat wybitnie czynny bilans handlowy, należałoby więc uniknąć wszelkich posunięć drażniących.

Możemy więc twierdzić, że skreślenie ulg specjalnych w taryfie PG. 3 jest równoznaczne z otwarciem granicy lądowej dla importu tłuszczów i olejów egzotycznych pochodzenia holenderskiego.

Nawiasem jeszcze podkreślamy, że ewent. chęć zabronienia wzgl. hamowania przywozu tranzytem przez Niemcy jest naszem zdaniem również nie wykonalna, wobec istniejącej w tym względzie umowy z Niemcami.

Nie trzeba chyba wyjaśniać bliżej niebezpieczeństwa, jakie grozi całemu naszemu przemysłowi olejarskiemu, bez względu na położenie poszczególnych zakładów, gdyby przez zniesienie ulg specjalnych Holandja, mając obecnie bardzo dogodne warunki konkurencyjne, wykorzystała w całej pełni przyznane jej kontyngenty.

Wówczas nie tylko zakłady olejarskie funkcjonujące w naszych portach, ale i wszystkie inne olejarnie położone wewnątrz kraju w pobliżu granicy niemieckiej nie mogłyby sprostać konkurencji importowanego gotowego towaru z Holandji.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że zniesienie ulg specjalnych w PG 3 grozi utraceniem przewozów kolejowych z portów polskich do ośrodków produkcji tłuszczowej, znajdujących się głównie w południowo-zachodniej części Polski. Mogą więc odpaść dla PKP przewozy poważnych ilości wartościowego produktu, na również poważne odległości.

Wynika więc z tego jasno, że ulgi specjalne w ramach taryfy PG 3. powinny być utrzymane ze względu na ogólno-gospodarcze interesy kraju, jak również ze względu na interesy PKP.

Tanie transporty węgla polskiego
drogą wodną do Europy środkowej

(ż) Wiedeńska „Neue Freie Presse" donosi, że transporty węgla polskiego z Gdyni drogą morską naokoło Europy i Dunajem, które dotychczas szły do Budapesztu, mają być wysyłane także i do Wiednia, okazało się bowiem, że — mimo długiej drogi, trwającej miesiąc — transport drogą morską jest tańszy niż o wiele krótszą drogą lądową.

Jak wiadomo, podjęcie w r. b. eksportu węgla polskiego ze Śląska do Budapesztu drogą morską, dłuższą od lądowej 20-krotnie, narobiło wielkiego hałasu przedewszystkiem w prasie czechosłowackiej. Niezadowolenie prasy czechosłowackiej należało przypisać temu, że transport węgla drogą morską pozbawiał koleje czechosłowackie dość poważnych dochodów. Zarzuty prasy czeskiej, idące w kierunku stwierdzenia, że transport morski jest tak tani, dlatego że Polska płaci najniższe pensje swoim marynarzom, zostały zdecydowanie odparte przez opublikowanie szczegółowej kalkulacji transportu polskiego węgla z Gdyni do Budapesztu na statkach pod obcemi banderami. Kalkulacja ta wykazała, że nawet po przeprowadzonej przez koleje czechosłowackie obniżce frachtów transport morski pozostaje w dalszym ciągu rentownym.

NAJTAŃSZA, NAJDOKŁADNIEJSZA, NAJŁATWIEJSZA I NAJPRĘDSZA
NAUKA KROJU-SZYCIA
ubrań damskich, dziecięcych, bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i modelowania, nowoczesnym systemem „PATRON EXPRESS", zastosowanym przez Paryską Akademję.
Panie zdolniejsze otrzymują dyplom instruktorski z prawem nauczania tymże systemem w całej Rzeczypospolitej. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela codziennie dyplomowana instruktorka.
HELENA DOMANSKA od godz. 9—13 i od 15—19
Gdynia, ul. Świętojańska 88 m. 10, tel. 24-74
UWAGA: Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. 6998

Stosunki portowe w Jaffie

(ż) Z Jaffy donoszą, że w najbliższej przyszłości rozpoczęte tam będą prace nad rozbudową portu. Prace te obejmą też część obecnie istniejącego portu, który wobec tego będzie musiał być częściowo zamknięty.

Zdolność przeładunkowa portu w Jaffie będzie w ten sposób poważnie ograniczona i to właśnie w okresie największego ożywienia eksportu. Aby uniknąć przepełnienia portu, władze portowe w Jaffie zdecydowały się wydać zakaz przewozu niektórych towarów przez port tamtejszy.

Od dn. 11 września br. wszelkie artykuły drzewne z wyjątkiem desek na skrzynie muszą być wyładowywane w Haifie. Zakaz przywozu dotyczy też węgla, cementu, mebli, rozmaitych artykułów żelaznych, metalowych oraz rur, które to artykuły są również kierowane przez Haifę.

Dla towarów kierowanych do Haify zamiast do Jaffy, które muszą być przewożone koleją do Jaffy, będą stosowane specjalne stawki kolejowe.

Zebranie Zarządu Instytutu Rybackiego

(ż) Dnia 28 bm. o g. 10-tej w gmachu Morskiego Urzędu Rybackiego odbędzie się zebranie Zarządu Instytut Rybackiego.

Nowe dźwigi w porcie gdyńskim

(ż) Na nabrzeżu Holdenderskiem onegdaj oddano do eksploatacji dalsze 2 dźwigi 3/5 tonowe dla przeładunku złomu, rudy i węgla. Budowę tych dźwigów wykonały Górnośląskie Huty Królewska i Laura.

Pamiątki z bursztynu naturalnego i muszel
kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym pod firmą
5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia**
ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworca

„Kościuszko" wyszedł do Ameryki

(ż) Ub. soboty o godz. 15 wyszedł do Nowego Jorku polski statek transatlantycki „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie 300 pasażerów, oraz ładunek drobnicy i poczty. Między pasażerami znajdują się również dwaj zdobywcy Atlantyku, bracia Adamowicze, którzy po blisko 3 miesięcznym pobycie w Polsce powracają do Ameryki.

Z życia portów polskich
GDYNIA

— **Ruch statków.** Statki na wejściu: ss Iwan szw. (Bergenske); ss Karen, dsk. z Gdańska (Pam Skarbopol); ss Valkyrjan, szw. z Karlskrony (Pam Sztyler); ss Csarda, węg. z Hamburga (Polrob); ss Akershus, norw. (Bergenske); ss Vestanvik, norw. (Polrob); ss Egon, szw. (Behnke i S. Warta); ss Ceylon, szw. (Bergenske).

— **Na redzie:** ss Utklippan (Pam); ss Fortunatus (Polrob); ss Sarpen (Polrob); ss Scotland (Behnke i S.); ss Fluor (Pam).

— **Statki na wyjściu:** ss Lisbea, niem. (Bergenske); żm Gamma, dsk. do Dagelykke 210 t. w. (Wolff Warta); ss Robur IV, pol. do Malmö 2800 t. w. (Polrob); ss Novasli, norw. do Gdańska (Pam Warta); ss Ella, szw. węg. Pam Skarbop.); ss Oderstrom, niem. do Gevle 180 t. koksu (Polrob).

GDANSK

— **Statki oczekiwane:** duński ss Haral — Polko; estoński ss Maj — PAM; niem. ss Minos — Wolff i Co.

— **Statki na wejściu.** Weszły do portu gdańskiego: norweski ss Nowasli z Gdyni — Artus; norweski ss Elfi — z Kjertemünde — Bergenske; ss Steinstadt z Kirkenes — Behnke i Sieg; polski ss Lublin z Hull — PAM; duński ss Hindsholm z Liverpool — Reinhold; duński ss Elie — Polsko-Skandynawskie; niem. ss Hernesand — Lenczat.

— **Statki na wyjściu.** Wyszły z portu gdańskiego: norweski ss Royksund do Ipswick z solą potasową — Behncke i Sieg; szwedzki ss IWA do Göteborg z drobnicą — Bergenske; norweski ss Alaska do Montrealu ze zbożem — PAM; łotewski ss Kaupo do Kopenhagi z węglem — Artus; duński ss Hollan do Bordeaux z węglem — Baltra; duński ss Activ do Kopenhagi z węglem — Polsko-Skandynawskie; gdański ss Peter von Danzig do Nordköping bez ładunku — Reinhold; niem. ss Gisella Oldendroff do Kemi bez ładunku — Atlantic.

— **Obrót portu gdańskiego.** W dniu wczorajszym eksportowano z portu gdańskiego:

14785 ton węgla,
4636 ton zboża,
1669 ton drzewa,
105 ton żelaza,
225 ton nafty,
1057 ton drobnicy.

Importowano: 440 ton rudy, 30 ton ryżu. 465 ton drobnicy.

Pożyteczne wydawnictwo
Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni 1932/33

Nakładem Rady Interesantów Portu w Gdyni ukazała się ostatnio w druku obszerna książka, licząca 286 stron, p. t. „Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni 1932/33."

Jest to już druga publikacja tego rodzaju, wydana przez tę ruchliwą organizację przedsiębiorstw żeglugowo-portowych, mającą za sobą poważny już dorobek w zakresie inicjatywy i konsolidacji pracy we wszystkich niemal dziedzinach życia portu gdyńskiego i polskiej żeglugi handlowej. Pierwszy rocznik Rady Interesantów Portu (za rok 1931) był już poważnym przyczynkiem na niwie polskiej publicystyki gospodarczo-morskiej. Był on niejako zapowiedzią, że następne roczniki przyniosą materjał równie ciekawy i źródłowy, odzwierciadlający w liczbach, niejednokrotnie poddanych gruntownej analizie, w sposób jasny i wyraźny, stan, warunki pracy i polski dorobek na morzu.

Trzeba bowiem z miejsca podkreślić jedno. Roczniki Rady Interesantów Portu nie są stereotypowemi, suchemi sprawozdaniami dorocznemi z działalności organizacyjnej. Są to żywe i czujne rejestry zjawisk i zagadnień, które ubiegły rok przed życiem gospodarczem portu w Gdyni i żeglugi handlowej stawiał. Na tle tych licznych liczb, zestawień, tablic porównawczych, memorjałów i t. p. dopiero nabiera właściwego wyrazu działalność Rady i jej zrzeszonych organizacyj.

Praca dzieli się właściwie na trzy odrębne części. Część pierwsza (rozdziały I.—III.), obejmująca 38 stron, stanowi niejako bieżącą rejestrację organizacyjnego stanu posiadania Rady i zrzeszonych w niej związków i przedsiębiorstw, jak ich stan liczebny, zmiany w statutach i t. p. Pamiętano także o uczczeniu pamięci dwóch zmarłych w tym czasie pionierów polskiej pracy na morzu: ś. p. Michała Benisławskiego i ś. p. Jana Gombrowicza.

Druga część pracy (rozdziały IV.—VI) omawia liczby i fakty, dotyczące polskiej żeglugi oraz portu w Gdyni. Szereg sumiennie opracowanych tabel pozwala czytelnikowi nietylko zorjentować się w stanie i w warunkach pracy polskiej floty handlowej, ale wprowadza go wgłąb zagadnienia, analizując przed nim problemat „trampów" i linij regularnych, podkreślając znaczny rozwój polskiej żeglugi regularnej, podając podział pracy polskiej żeglugi między oba porty polskiego obszaru celnego i t. d., wreszcie dając na autentycznym materjale liczbowym oparty obraz sytuacji w światowej żegludze morskiej.

Zagadnienie ruchu statków w porcie gdyńskim omówione jest również na podstawie szczegółowego materjału tabelarycznego i opisowego, przyczem znaczenie i rozwój linij regularnych, opartych o port gdyński, jest specjalnie podkreślone i zilustrowane materjałem porównawczym z innych portów.

Szczegółowa analiza rozwoju obrotów portu w Gdyni daje szereg zestawień i tabel według podziału na grupy towarów, przyczem każda grupa jest oddzielnie omówiona. Tabele obrotów mieszanych dają ciekawy materjał informacyjny o natężeniu ruchu portowego w poszczególnych okresach roku. Liczby porównawcze obrotów w innych portach i wyliczenia wskaźników stanowią, że dział o obrotach towarowych portu w Gdyni daje obraz jasny i przejrzysty.

Niemniej gruntownie i szczegółowo jest opracowany materjał taktyczny i tabelaryczny, dotyczący eksploatacji urządzeń portowych, dokładnie tabelarycznie ujęty rozwój i stan dźwigów, magazynów, torów kolejowych i nabrzeży, podział według grup użyteczności (n. p. magazyny wolnej strefy, magazyny chłodzone, magazyny — publiczne domy składowe, magazyny drugiej linji nabrzeża). Analiza wykorzystania urządzeń portowych daje obfity materjał do dalszych wniosków.

Już pierwszy rocznik zawierał ciekawą analizę obrotów Polski drogą lądową i drogą morską, wykazując stały ruch ilości i wartości obrotów przez Gdynię i wogóle przez porty polskie. Ten dział w ostatnio ogłoszonej pracy został znacznie rozszerzony i pogłębiony. Dzieląc polski obrót zagraniczny na państwa europejskie i pozaeuropejskie i przeprowadzając dalej podział państw Europy na „lądowe", „lądowo-morskie" i „morskie" autor Rocznika w wywodzie popartym szeregiem cyfr i wyliczeń, wykazuje, że porty polskiego obszaru celnego opanowały wprawdzie gros polskiego obrotu zagranicznego z krajami, do których wiedzie droga morska lub też droga ta konkuruje z drogą lądową, lecz najcenniejsze artykuły przenikają do Polski wciąż jeszcze drogą lądową. Wprawdzie — według obliczeń autora — tylko około 250.000 ton przenika do Polski i z Polski drogą lądową do państw, do których wiedzie również droga morska, wartość tych towarów wynosi jednak zgórą 178 milj. zł., wobec czego średnia wartość jednej tony w obrocie Polski z państwami „lądowo-morskiemi", „morskiemi" Europy oraz pozaeuropejskiemi, stanowi zaledwie 112,38 zł., w obrocie zaś przez porty obce 700,65 zł. (przez porty polskie tylko 88,— zł.) Jako na powody tego stanu rzeczy wskazuje autor na dumpingową politykę kolei zagranicznych, większą gęstość i częstotliwość połączeń regularnych w portach zachodnich, aniżeli w portach polskich, oraz na brak handlu portowego w Gdyni. Autor dopatruje się tutaj „kompleksu zjawisk, będących w związku przyczynowym i stanowiących wobec siebie raz skutek, raz przyczynę". Wysnuwa autor stąd wnioski następujące: „Jeżeli przyjmiemy, że średnie koszty transportu do granicy polskiej wysokocennych towarów wynoszą około 10% wartości obrotu i ustalimy średni dochód pośrednictwa zagranicznego na 5%, wówczas stwierdzimy, że suma około 27 miljonów wychodzi zagranicę. Gdyby natomiast towary te szły przez porty polskie, zostałaby duża część tej sumy w rękach polskich kolei, portów polskich oraz częściowo polskiego kupca portowego i armatora polskiego."

Wydaje się, że autor jest w swych obliczeniach zbyt ostrożny, gdyż średnie koszty pośrednictwa wysokocennych wytworów przemysłowych, o które w danym wypadku chodzi wahają

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Kartelizacja przemysłu USA.

Nowy eksperyment Roosevelta

Ostatnie dni przyniosły na terenie Stanów Zjednoczonych szereg radykalnych posunięć, świadczących o głębokim przełomie w polityce gospodarczej Roosevelta. Z jego inicjatywy gen. Johnson rozpoczął reorganizację całego szeregu dziedzin życia gospodarczego. Reorganizacja ta idzie w kierunku całkowitej kartelizacji przemysłu według wzorów europejskich. W ten sposób Roosevelt dąży do uproszczenia całego aparatu nadzodczego w dziedzinie przemysłu oraz do standaryzacji w dziedzinie zagadnień czasu pracy i płac minimalnych

Reorganizację rozpoczęto od przemysłu włókienniczego i skórzanego. Dziedzina włókiennictwa objęta była dotąd przeszło 100 „kodami" pracy dla poszczególnych grup przemysłu. Zamiast tych 100 „kodów" całe włókiennictwo zostanie ujęte jedynie w 4 grupy i podporządkowane jednemu kierownikowi. *Tak więc kraj, który jeszcze przed paru laty przeciwstawiał się kartelizacji i gdzie łączenie się pojedyńczych firm było prawnie zabronione, dzisiaj widzi jedyne lekarstwo na kryzys w koncentracji i podporządkowaniu gospodarstwa dyktatorskiemu kierownictwu jednostki.* Organizacją tą objęty zostanie cały proces produkcji od włókna w stanie surowym do gotowej odzieży Wszystkie materjały włókiennicze i podstawowe surowce naturalne i produkowane syntetycznie wciągnięto w system nowej administracji przemysłowej. System ten obejmuje bawełnę, wełnę, jedwab, sztuczny jedwab, skóry oraz futra Dla każdej z 4 głównych grup mianowany został odpowiedzialny kierownik dokładnie obeznany z zagadnieniami danej branży. On rozstrzyga i decyduje o wszystkich zagadnieniach, po porozumieniu się z zainteresowanymi przemysłowcami w zakresie regulowania czasu pracy oraz płac minimalnych. On również powołany jest do załatwiania tych spraw bezpośrednio z gen. Johnsonem. Grupa odzieży obejmuje nietylko konfekcję, płaszcze, kapelusze, pończochy i rękawiczki, ale wszystkie dodatki, jak guziki, szelki, paski, kołnierzyki a nawet parasole. Analogicznie w grupie skórzanej znalazły się fabryki obuwia, torebek, siodlarze, fabryki kufrów i walizek i t. d

Podkreślić należy, że zarządzeniami reorganizacyjnemi objęty został jedynie proces produkcji. Zagadnienia zbytu narazie nie zostały objęte żadnemi zarządzeniami ścieśniającemi inicjatywę indywidualną przedsiębiorcy. Wyeliminowanie handlu z nowej organizacji kartelowej motywowane jest tem, że dla obrotu towarowego istnieją odrębne „kody", zbudowane nie na zasadzie podziału na grupy towarów, ale stosownie do funkcyj danej gałęzi handlu. Tak więc istnieje odrębny „kod" dla handlu hurtowego oraz odrębny dla handlu detalicznego. Tworzą one niejako szkielet i główny trzon poszczególnych kodów dla najrozmaitszych branż. Gen Johnson wychodził jeszcze przytem z założenia, że handel hurtowy i detaliczny w zasadzie sprzedają różne i odmienne towary, które nie mogą być podporządkowane tym samym kodom przemysłowym.

Trudno już dziś przewidzieć, jakie praktyczne skutki pociągnie za sobą ta gruntowna reorganizacja życia gospodarczego U S. A. Według informacji ze źródeł oficjalnych, oczekiwać można w najbliższej przyszłości zmniejszenia czasu pracy w całym szeregu gałęzi przemysłu, przy jednoczesnej podwyżce płac minimalnych.

Oczywista, te projekty rządu mogą być pokrzyżowane przez falę strajków i zatargów. Główne jednak wytyczne i zasady kartelizacji całego przemysłu amerykańskiego pozostaną niewzruszone, niezależnie od aktualnych wydarzeń wewnętrzno-politycznych. Stany Zjednoczone, a z niemi cały świat stanął znowu wobec nowego eksperymentu, który w historji Ameryki niema dotąd żadnej analogji. Chodzi bowiem Rooseveltowi o takie przegrupowanie w ramach amerykańskiego procesu odbudowy swej organizacji przemysłowej, któreby umożliwiło usunięcie wad dotychczasowego systemu. Dlatego też ten eksperyment może zmienić zupełnie oblicze gospodarcze Stanów Zjednoczonych i wywrzeć olbrzymi wpływ na całą gospodarkę światową, tembardziej, że poczynania reorganizacyjne objąć mają wszystkie bez wyjątku dziedziny życia gospodarczego.

Kam.

Ekspozytura wydziału Osadniczego PTR w Grudziądzu

Wobec tego, że wielu osadników, członków PTR., codziennie przybywa do Grudziądza bądź do Państwowego Banku Rolnego, bądź do Izby Skarbowej, w celu interwencyj, wzgl. osobistego załatwienia spraw i potrzebuje na miejscu porady fachowej, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze utworzyło w Grudziądzu ekspozyturę Wydziału Osadniczego PTR., któraby ułatwiała członkom Kółek Rolniczych załatwianie spraw na miejscu. Do ekspozytury mogą się również zgłaszać pisemnie Towarzystwa Rolnicze Powiatowe.

Ekspozytura urzęduje we wszystkie dni w tygodniu w lokalu Starostwa przy ul. Młyńskiej w Grudziądzu. Pomocy w załatwianych sprawach mogą uzyskać wyłącznie członkowie za okazaniem legitymacji członkowskiej, ważnej na dany okres.

Zastępstwo pracodawców rolnych przez instruktorów PTR przed Inspektorami Pracy

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości pp. członkom, że Okręgowy Inspektor Pracy zezwolił na zastępstwo rolników — pracodawców przez Instruktorów Towarzystw Rolniczych Powiatowych przy rozpoznawaniu przez Inspektorów Pracy, na t. zw. terminach, zatargów z pracownikami rolnymi.

Zastępstwo ma się przyczynić do szybszego załatwienia spraw i być znacznem ułatwieniem dla pracodawców, którzy nie będą odrywani częstokroć w okresie najintensywniejszych prac od swych warsztatów.

Na terminach instruktorzy będą się legitymowali pełnomocnictwami prywatnemi, udzielonemi przez pracodawców. Pełnomocnictwa wspomniane nie podlegają opłacie stemplowej.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

PIERWSZA KRAJOWA WYSTAWA MLECZARSKA.

W dniach od 29 września do 15 października br. Polska Liga Nabiałowa organizuje „Dni propagandy spożycia mleka". W związku z tem będzie urządzona pierwsza krajowa wystawa pod hasłem „Mleko dla wszystkich". Wystawa, nad którą protektorat raczył objąć p. prezes Rady Ministrów prof. dr. Leon Kozłowski, zostanie otwarta w lokalu „Klubu Urzędników Państwowych" (Warszawa, Nowy Świat 67) oraz na przyległych terenach w dniu 29 bm. Na wystawie reprezentowany będzie dział mleka i jego przetworów, dział przemysłu pomocniczego oraz dział dydaktyczny.

RYNEK FUTER.

W dziale skór futrzanych sierpień jest pierwszym miesiącem sezonu jesiennego. W związku z tem fabryki, wyprawiające i farbujące futra, były zatrudnione w większym stopniu, aniżeli w miesiącu poprzednim. W zestawieniu z tym samym okresem roku zeszłego zatrudnienie było jednak słabsze. Ilość surowca sprowadzanego do kraju i przerabianego przez fabryki, wynosi zaledwie około 50 proc. ilości sprowadzonych w roku ubiegłym. Sprzedaż w pierwszej połowie sierpnia była minimalna, jednak w ostatnim tygodniu sierpnia nastąpiło pewne ożywienie. Ilość towaru gotowego jest naogół niewielka i zapasów niema.

EKSPORT PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie stwierdza, że niekorzystna sytuacja cennikowa przemysłu rumuńskiego odbiła się również niepomyślnie na polskim przemyśle naftowym, który w eksporcie musiał się w pierwszym rzędzie stosować do cen rumuńskich. Jedynem korzystnem wydarzeniem w ciągu miesiąca sierpnia był fakt, że udało się z importerami w Szwajcarji zawrzeć definitywny układ, gwarantujący w szybkiem tempie odbiór znacznej części państwowych kontyngentów na olej gazowy, a przewidujący także zupełne wyczerpanie tych kontyngentów pod koniec bieżącego roku.

REKORDOWY EKSPORT ZGRZEBŁ I TAŚM ZGRZEBNYCH.

Rekordowy poziom osiągnął w sierpniu br. eksport zgrzebł i taśm zgrzebnych, mianowicie 6.400 kg wartości 117.600 złotych. Jest to od szeregu lat najwyższa cyfra dokonanego miesięcznego wywozu zgrzebeł.

Zagraniczne

PRZED UTWORZENIEM KARTELU CYGAR W NIEMCZECH.

W najbliższych dniach mają być sfinalizowane rokowania w sprawie utworzenia kartelu cygar. Kartel ten, który będzie przedewszystkiem regulował warunki płatności i dostawy, zawarty ma być narazie do 31 marca 1935 r. i przedłużany potem każdorazowo na 1 rok.

POPIERANIE EKSPORTU W RZESZY.

Minister gospodarki Rzeszy powołał do życia samodzielny wydział dla rozwoju eksportu. Na czele tego wydziału stanął mąż zaufania Schachta dr. Wohlfahrt. Zwrócił się on do wszystkich organizacyj eksportowych i gospodarczych z apelem współpracy.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 24 września 1934 r.

Żyto 57 ton 17,75—17,50—17,75; pszenica stand. 17,50—18,25; jęczmień: brow. 20,50—21,25 jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies 17,75—18,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% wł. w. 23,50 24,50; gat. II 55—70% wł. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; poślednia poniżej 70% wł. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 33,50—35,50; gat. IB 0—45% wł. w. 30—31; gat. IC 0—55% wł. w. 29—30; gat. ID 0—60% wł. w. 28—29; gat. IE 0—65% wł. w. 27—28; gat. IIA 20—55% wł. w. 25 do 26,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 24,50—26; gat. IID 45—65% wł. w. 24—24,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20; gat. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15—15,50; razowa 0—95% wł. w. 20,50—21,50; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miałkie stand. 11,25—11.75; pszenne średnie stand. 11,25—11,75; pszenne grube 11,50—12; jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepik zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 44—47; gorczyca 52—55; siemię lniane 42—45; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne 3,90—4,15; fabryczne za kg % 0,15; makuch: lniany 19—20; rzepakowy 15—15,50; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 16,50—17,50; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; śrut soja 21,75—22,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 września 1934 r.

Żyto: gat. I. stand. 17—17,50; gat. II stand. 16,50—17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19—20; owies: jednolity 16,25—17; zbierany 15,50—16; jęczmień: na kaszę 17—18; browarniany 20,50—22; groch: polny jadalny 28—38; Victoria 47—52; rzepak 42—14; rzepik 38—40; wyka 23,50—24,50; peluszka 22—23; łubin: niebieski 9—9,50; żółty 10,50—11,50; siemię lniane 42—43; koniczyna: czerw. 155—170; biała surowa 75—95; bez kan. 97% 100—125; mąka pszenna: gat. I 65% 28—38; gat. II 20% 23—28; gat. III poślednia 16—18; mąka żytnia: pytl. 24—26; sitkowa 19—20; razowa 19—20; poślednia 15,50—16,50; otręby: pszenne schale 12 do 12,50; pszenne średnie 11,50—12; żytnie 10,25—10,75; kuchy: lniane 18—18,50; rzepakowe 14—14,50; słonecznikowe 19—19,50; śrut soja 22—22,50; mak niebieski 46—50.

Obroty 6766, w tem żyta 4214.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 24 września 1934 r.

Owies 18—18,25; otręby: żytnie 11,75—12,50, pszenne średnie 10,50—11; pszenne grube 11,25 do 11,75; ziemniaki jadalne 2,75—3,25.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 25. 9. 34. Podaż jęczmienia z kraju zmniejszyła się. Jednak po ostatnich notowaniach trudno znaleźć nabywcę. Za jęczmień gatunki przeciętne 114 funtów wagi płacono 20,25 zł (11,71 guld.) Żyto bez zmian. Pszenica, która w ostatnim czasie była bez transakcyj, znajduje obecnie w gatunkach konsumcyjnych nabywcy po cenie 19—20 zł (guld. 11—11,60 zależnie od jakości.

Mąka pszenna ze starych żniw 100 kilo 23 guld. w płaceniu. Mąka pszenna z tegorocznych żniw 21 guld. Mąka żytnia 18 guld. Ceny rozumieją się loco piekarnia Gdańsk.

URZĘDOWE NOTOWANIA GDAŃSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ

Żyto eksportowe 120 funtów 10,60; konsumcyjne 20 funtów 10,60—10,75; jęczmień przedni eksportowy 12,75—13,55, średni według prób 11,85—12,45; jęczmień 114—115 funtów 11,70, 110, 11 funtów eksportowy 11,15, 105—106 funtów eksportowych 9,95; owies eksportowy bez transakcji, owies konsumcyjny 10,90; groch Victoria 24—30; otręby żytnie 7.50; otręby pszenne 7,75—7,85; gorczyca 27—35,50; mak 27—30.

Ceny rozumieją się w guldenach za 100 kilo.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 25. 9. Na wczorajszej giełdzie dewizowej notowano: złoty 57,83—57.95; marka niemiecka 112—114; dolary 3—3,02.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 września 1934 r.

Belgja 124.28, 124.53, 123.91; Berlin 211.15, 212.15, 210.15; Gdańsk 172.80, 173.23, 172.37, Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Kopenhaga 116.40, 117.00, 115.80; Londyn 26.06, 26.19, 25.93; Nowy Jork telegr. 5.22⁷/s, 5.25⁷/s, 5.19⁷/s; Paryż 34.87½, 34.96, 34.79; Praga 22.01, 22.06, 21.96; Sztokholm 134.45, 135.15, 133.75; Szwajcarja 172.63, 173.06, 172.20; Włochy 45.39, 45.51, 45.27.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poż. budowlana 45,50; 4% poż. inwest. 117,90; 4% poż. inwest. seryjna 120; 5% poż. konwersyjna 67,50—67,75; 5% poż. kolejowa 60,50—61; 6% poż. dolarowa 72,75; 4% poż. premj. dol. 53—53,20—53,10; 7% poż. stabiliz. 73,75—73,50—73,63, drobne 73,88—74,75—75,50; 8% l. z. T. Kr P. em. Pol. 74—75; 8% l. z. ziemskie dol. 50,50; 4% l. z. ziemskie 46,25; 4½% l. z. ziemskie 53,50—54; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 62,50—63; 5% l. z. Łodzi z 1933 54,50—54,25—54 ⁵/₈.

Tendencja dla pożyczek i dla listów: mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 95,50—95; Warsz. T. Fabr. Cukru 26—26,25; Węgiel 13; Lilpop 10,50—10,60—10,50; Norblin 31,50; Ostrowiec serja B 21; Starachowice 13—12,75; Haberbusch 34,25.

Tendencja: niejednolita.

---

się nie w granicach kilku, lecz conajmniej kilkunastu procent. Wyżej omówiony rozdział napisany z dużem zacięciem stanowi najbardziej ciekawą i najgłębiej ujętą część Rocznika.

Trzecia część (Rozdział VIII.) omawia poszczególne dziedziny pracy żeglugowo-portowej. Znajdujemy tam zagadnienie pracy w porcie i w żegludze, zagadnienia kolejowe, celne, podatkowe, administracji i eksploatacji portu i inne. Z tych zagadnień jest najbardziej ciekawe i szczegółowo opracowane zagadnienie pracy w porcie, a z sumiennie zestawionych tabel statystycznych wynika, jak w rezultacie umiejętnej polityki władz i pracodawców zagadnienie to posuwa się ku swemu zupełnemu rozwiązaniu.

Ilość nagromadzonego materjału w Roczniku stanowi cenny materjał dla każdego publicysty ekonomicznego. Zaletą Rocznika jest jego przejrzystość, logiczne posegregowanie materjału, jasność przedstawienia zagadnień, wreszcie ich głęboka i sumienna analiza. Podobnie jak Rocznik pierwszy stanowić on będzie vade mecum zarówno dla praktyka, stojącego blisko zagadnień żeglugowo-portowych, jak dla teoretyka, badającego te zagadnienia.

Niezupełnie zgodny jestem z autorem, co do systematycznego podziału pracy, która — jak to była już wyżej mowa — jest przejrzyście i logicznie ułożona, ale niewątpliwie zyskałaby jeszcze na przejrzystości, gdyby zwiększono ilość rozdziałów. Odnosi się to szczególnie rozdziału VI. którego §§ 3 do 6 oraz §§ 7 i 8. aczkolwiek stanowią faktycznie dziedzinę obrotu portowego, przedstawiają jednak tak odrębne i specjalne zagadnienia, że wartoby im poświęcić dwa osobne rozdziały. § 9 (ruch pasażerski), § 10 (tranzyt), § 11 (ekspedycja) zostały tylko bardzo pobieżnie potraktowane, co jednak autor poczęści tłumaczy brakiem ścisłego materjału liczbowego i niechęcią wysnuwania wniosków z podstaw hipotetycznych, po części zaś, tem, że dane zagadnienia nie dojrzały jeszcze do ich zanalizowania.

Autorowi rocznika, Dr. Bolesławowi Kasprowiczowi, dyrektorowi Rady Interesantów Portu, skromnie zresztą zakonspirowanemu, należy się uznanie za rzetelną, sumienną pracę. Stosunkowo uboga polska bibljografja gospodarczomorska wzbogaconą została o nową, cenną pozycję.

W tej pracy sprawozdawczej dużą pomoc okazali autorowi prezes Rady Interesantów Portu w Gdyni, generalny konsul, inż. Napoleon Korzón, oraz dyrektor Związku Gdyńskich Ekspedytorów Portowych, jeden z inicjatorów ustawodawstwa o pracy w porcie p. Jerzy Michalewski. Obydwaj ci wybitni praktycy i znawcy zagadnień portowych współpracą swą znakomicie ułatwili autorowi jego zadanie.

W obecnym czasie, gdy nieraz padają zdania o przerośnięciu biurokracji organizacyjno-gospodarczej, Rocznik ten — poza istotnemi swojemi walorami — stanowi dowód, że istnieją także organizacje gospodarcze, żywe, niezbiurokratyzowane, które stosunkowo skromnemi środkami finansowemi i małym liczebnie aparatem ludzkim zdobywają się na pożyteczną działalność.

Henryk Tetzlaff.

Jak Wąbrzeźno boryka się z kryzysem?

MILJONOWE ZOBOWIĄZANIA Z CZASÓW DOBREJ KONJUNKTURY. — BEZROBOCIE. — ROBOTY PUBLICZNE. — „BONY PRACY" SAMORZĄDU POWIATOWEGO. — BĘDZIE LEPIEJ.

Za czasów ogólnej konjunktury, Wąbrzeźno było jednem z najzamożniejszych miasteczek pomorskich. Kwitł tu handel, rozrastał się przemysł, a miasto przedsięwzięło cały szereg inwestycyj. Przyszły czasy ogólnej depresji gospodarczej, więc i Wąbrzeźno musiało zacisnąć pasa i obejrzeć się za źródłami dochodu na pokrycie wielkich zobowiązań.

Kulą u nogi budżetu miejskiego jest ulica — dawniej Kolejowa, obecnie Marszałka Piłsudskiego. Otóż w latach dobrobytu wybrukowano tę ulicę równą kostką, granitową sprowadzoną na kredyt ze Szwecji. Stąd urosło półtora miljona długu. Jak spłacić tak olbrzymie zobowiązanie, — oto problem, który spędza sen z powiek ojcom miasta.

Do tego dochodzi bezrobocie. Liczba bezrobotnych w mieście nie jest co prawda wielka, ale zawsze na tydzień potrzeba 3.000 zł., ażeby przyjść bezrobotnym z doraźną pomocą. Zatem 12.000 zł. miesięcznie jest to pozycja, która poważnie obciąża budżet miasta, liczącego nie więcej ponad 7.000 mieszkańców.

Mimo to władze miejskie nie tracą nadziei, że zdołają się z tego kłopotu wydostać. Będzie to możliwe przy pomocy z zewnątrz, albo gdy sytuacja gospodarcza miasta się wyjaśni; skoro ruszy przemysł miejscowy. Trzeba bowiem pamiętać, że kwestja bezrobocia w Wąbrzeźnie została wytworzona sztucznie. Oddział grudziądzkiej fabryki „Pepege" w Wąbrzeźnie zatrudniał do 500 robotników. Do Wąbrzeźna zaczęły napływać masy robotników i to nie tylko tych, którzy byli pozbawieni pracy, ale i tych, którzy pracę mieli na wsi, po majątkach. Wszystko to pchało się do Wąbrzeźna, zwabione wysokimi zarobkami. I naraz oddział „Pepege" zamknięto. Rezultatem jego był smutny dla Wąbrzeźna spadek w postaci kilkuset bezrobotnych, bo fala robotników zpowrotem już odpłynąć nie chciała, czy też nie mogła.

Mimo tak ciężkiej sytuacji gospodarczej Zarząd Miejski nie zakłada rąk bezczynnie i boryka się z kryzysem, jak i z bezrobociem w miarę swych sił, a nawet rzeczy można ponad siły. Uregulowano Górę Zamkową, skąd przepyszny roztacza się widok na jezioro u stóp góry położone. Wybudowano boisko dla dzieci przedszkolnych; zaczęto regulować drogę półtorakilometrowej długości z Wąbrzeźna do Frydrychowa; przystąpiono do regulacji drogi, wiodącej z Grudziądza na Podzamek. Eksploatacja żwirowni daje doskonałe rezutaty; produkuje się tu rury cementowe. Zarząd Miejski, produkując te rury w własnym zakresie, zamyśla przeprowadzić odwodnienie ulicy Przemysłowej. Projektuje się także przecięcie ulicy Matejki do Myśliwiec itd.

Są to prace, które łagodzą bezrobocie, a przytem miastu przynoszą korzyści. Całkowite zlikwidowanie bezrobocia nie leży w mocy czynników samorządowych, to też Wąbrzeźno, jak i powiat czekają z utęsknieniem na większą pożyczkę z Funduszu Pracy.

Powiat wąbrzeski, jak i jego powiatowa stolica — Wąbrzeźno, nie należy do zamożnych powiatów na Pomorzu. Budżet jego mieści się w ramach 376.601 zł. Skoro się zważy, że niegdyś budżet ten wynosił przeszło 700.000 zł, to będziemy mieli pojęcie, jak wydatnie przeprowadzono kompresję. I mimo tak oszczędnościowego budżetu, sejmik powiatowy, chcąc przyjść rolnictwu z pomocą, a wiadomo, że w powiecie tym lwia większość to osadnicy i małorolni gospodarze, — uchwalił zmniejszenie podatku gruntowego o 45 proc.

Samorząd powiatowy poczynił wielkie wysiłki, ażeby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych. Ażeby temu zadaniu podołać, przy braku gotówki w kasie, wprowadzono Bony Pracy, coś w rodzaju waluty samorządowej. Za pracę otrzymują bony, które następnie wymieniają na towar lub pieniądze.

Bądź co bądź, obserwując życie gospodarcze powiatu wąbrzeskiego, zauważyć można, iż tak władze samorządowe, jak i całe społeczeństwo nie poddają się apatji, lecz ze wszystkich sił zmierzają ku temu, ażeby piękne Wąbrzeźno zdobyło sobie tę pozycję gospodarczą, jaką miało niegdyś za lepszych czasów. Że te czasy nadejdą czuje każdy, kto nie jest zarażony bakcylem pesymizmu.

Nowy skład głównej kwatery Harcerzy

Na ostatniem posiedzeniu naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego odbytem w Warszawie zatwierdzono nowy skład głównej kwatery harcerzy.

Naczelnikiem głównej kwatery pozostaje w dalszym ciągu sędzia Antoni Olbromski, szefem głównej kwatery mgr. Józef Sosnowski, przybocznym naczelnika — p. Bronisław Jastrzębski. Wydziałem zuchowym kierować będzie p. A. Kamiński, wydziałem drużyn — mgr. J. Sosnowski, starszego harcerstwa — p. Tomasz Piskorski, organizacyjnym p. M. Wierzbiański, kształcenia stowarzyszeń — p. W. Sosnowski, wf. i pw. — p. S. Michalski, zagranicznym — p. H. Kapiszewski, wydziałem obozów — p. W. Ludwig, mniejszości narodowych — p. K. Gorzkowski, skarbowo-gospodarczym — p. Marjan Koczyk. Kierownikiem drużyn żeglarskich będzie p. W. Bublewski, sekretarzem głównej kwatery harcerzy p. J. Lincel.

II Międzynarodowy Zjazd Slawistów
Obraduje w Warszawie

W niedzielę w auli Politechniki Warszawskiej odbyło się inauguracyjne otwarcie drugiego Międzynarodowego Zjazdu Slawistów (filologów słowiańskich).

Wielką aulę Politechniki udekorowano flagami o barwach polskich oraz państw biorących udział w zjeździe.

Na inauguracji byli obecni przedstawiciele władz państwowych, przedstawiciele ambasad i poselstw państw obcych, przedstawiciele władz samorządowych, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele świata nauki i literatury.

Uroczystość otwarcia jazdu rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę Filharmonji Warszawskiej pod batutą prof. J. Dworakowskiego, poczem prezes komitetu organizacyjnego prof. J. M. Rozwadowski wygłosił inauguracyjne przemówienie.

Następnie zabrał głos wiceminister W. R. i OP. prof. Chyliński, który w imieniu pana ministra WR i OP. powitał zjazd.

Następnie powitał uczestników zjazdu wice prezydent m. st. Warszawy Józef Ołpiński.

Jako przedstawiciel delegacyj zagranicznych przemawiał prof. dr. M. Murko. Ostatni przemawiał sekretarz generalny zjazdu prof. dr. Witold Doroszewski który udzielił delegatom informacyj dotyczących zjazdu oraz odczytał depesze nadesłane na zjazd.

Po przemówieniach chór Akademickiego Koła Muzycznego pod kier. prof. Maklakiewicza wykonał hymn staropolski „Bogu Rodzica".

Na tem zakończono oficjalną część zjazdu.

W zjeździe bierze udział przeszło 400 uczestników i delegatów, w czem około 200 osób z zagranicy.

Grupowe ubezpieczenie członków Zw. Powstańców i Wojaków
Ze zjazdu Delegatów Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Ostatnio odbył się w Toruniu Zjazd Delegatów Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII Przedmiotem obrad była sprawa grupowego ubezpieczenia członków na życie. Obradom przewodniczył w zastępstwie prezesa Zgrzebnioka, wiceprezes Kreft z Gdańska.

Referat dotyczący grupowego ubezpieczenia członków wygłosił sekretarz generalny Tad. Ziółkowski. Referent przedstawił obecnym całokształt ubezpieczenia członków, mianowicie streścił umowę zawartą z Zakładem Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu oraz dotychczasowe wyniki akcji ubezpieczeniowej w Placówkach Powstańców i Wojaków.

W dyskusji nad referatem zabierali głos prawie wszyscy obecni delegaci oraz przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń, poczem powzięto kilka zasadniczych uchwał w sprawie ubezpieczenia członków na życie. Dyskuja utrzymywana była na wysokim poziomie. Wskazywała ona na to, że Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków OK VIII cieszy się wśród podległych oddziałów bezwzględnem zaufaniem i poparciem. Dowodem tego jest uchwała pozostawiającą decyzji Zarządu Głównego sprawę zawierania umów z instytucjami ubezpieczeniowemi oraz uregulowania na przyszłość kwestji samopomocy członków.

W Zjeździe brało udział przeszło 40 delegatów z wszystkich powiatów OK. VIII.

Kusy wyprowadził p. Sergota na manowce
Występy uliczne działacza „narodowego"

W niedzielę, dn. 23 bm. o godz. 0,40 w nocy adwokat Alfons Sergot, znany działacz Stronnictwa Narodowego z Sekcji Młodych, który przybył przed kilku dniami z Chojnic i otworzył kancelarję adwokacką w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 12, idąc w stanie podpitym po ulicy Sienkiewicza, zataczał się, potrącał i zaczepiał przechodniów. Wezwany do wylegitymowania się przez starszego posterunkowego Marjana Brzozowskiego z Komisarjatu głównego P. P., wszczął awanturę, stawiając opór bierny, a następnie czynny, bijąc rękami i kopiąc nogami odprowadzających go do posterunku policjantów, czem spowodował zbiegowisko. Po doprowadzeniu do Komisarjatu P. P. Sergot awanturował się w dalszym ciągu i bił trzymających go policjantów oraz wymyślał im i groził.... Berezą Kartuską. Po obezwładnieniu został osadzony w areszcie policyjnym, skąd zwolniono go po wytrzeźwieniu dn. 23 bm. o godz. 7,30 rano.

Na Sergota sporządzono doniesienie za pijaństwo i zakłócenie spokoju publicznego oraz wytoczono mu sprawę za stawianie oporu i obrazę policji państwowej.

Tyle mówi suche doniesienie, przedstawiające nowe sprawki p. Sergota w Grudziądzu tym razem pod wpływem wódeczki no i polityki. „Bohater" nocnych zajść grudziądzkich znany był z wielu innych wystąpień politycznych na Pomorzu m. in. ze swoich referatów o djabłach w polityce. Był on m. in. doradcą prawnym i obrońcą wybitnie eksponowanego działacza „narodowego" z Wiela. I padł ofiarą Kusego w porze nocnej na ulicach grudziądzkich.

Tym fenomenalnie utalentowanym działaczem publicznym ze względu na zgorszenie i działanie wbrew dobrym obyczajom, zainteresują się niewątpliwie czynniki, stojące na straży godności zawodu, jaki on reprezentuje.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej **„Franciszka Józefa"** zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

Depesza do Pana Wojewody Pomorskiego

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis otrzymał depeszę następującej treści:

„Zebrani na uroczystem posiedzeniu radni m. Podgórza i gm. Piaski z okazji złączenia tych gmin ślemy Ci Panie Wojewodo wyrazy należnej czci i zapewnienia, że wierni swoim obowiązkom i wskazaniom Rządu zgodnie z całem poświęceniem będziemy nadal spełniać swe obowiązki dla dobra wszystkich mieszkańców obu połączonych gmin".

Zarząd gminny gminy Piaski.
Zarząd Miejski Miasta Podgórza.
Burmistrz (—) Stamirowski.

Obrady zarządu Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej PTR

W dniu 21 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej P. T. R., na którem załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych, zatwierdzono wszystkie Zarządy Powiatowych Sekcyj Osadniczych, omówiono program pracy Wojewódzkiej i Powiatowych Sekcyj Osadniczych, ustalono memorjały w sprawach osadniczych do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz przedyskutowano postulaty osadnicze, jakie wyłaniają się na tle znanych już w zarysach zasad nowego ustawodawstwa oddłużeniowego.

Wynagrodzenie za konie, wozy i pojazdy mechaniczne

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 28 sierpnia rb., ustala wynagrodzenie za zatrzymanie przez formacje wojskowe zwierząt pociągowych, wozów i pojazdów mechanicznych.

Wynagrodzenie to będzie rozmaite, zależnie od czasu zatrzymania. Przytoczone poniżej cyfry dotyczą — pierwsza — okresu od 1 listopada do 31 marca, druga — od 1 kwietnia do 31 października. Wynagrodzenie za zatrzymanie konia wierzchowego i artyleryjskiego wynosi na dobę 3,50 i 5,00 zł, konia taborowego — 2,50 i 4,00 zł, wozu — 1,00 i 1,60 zł, samochodu osobowego i półciężarowego — 20 zł, samochodu ciężarowego — 25 zł; motocyklu — 6 zł i roweru 1 zł. Opłaty za pojazdy mechaniczne są jednakowe na cały rok.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 24 września o godz. 7:

W Krakowie (—2,63) 2,66, w Nowym Sączu (Dunajec) 1,14) 1,11; w Przemyślu (San) (—1,97) —2,00; w Zawichoście (1,62) 1,60; w Warszawie (1,65) 1,68; w Wyszkowie (Bug) (0,43) 0,41; w Pułtusku (Narew) (0,37) 0,39; w Płocku (1,16) 1,10; w Toruniu (1,42) 1,32; w Fordonie (1,51) 1,40; w Chełmnie (1,34) 1,22; w Grudziądzu (1,62) 1,50; w Korzeniewie (1,84) 1,70; w Piekle (1,32) 1,12; w Tczewie (1,37) 1,17; w Einlage (2,24) 2,18; w Schiewenhorst (2,40) 2,28.

W nawiasie podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 23 bm 13,5 st. C., a w dniu 24 bm. 12,9 st. C.

Temperatura powietrza: w dniu 23 bm. — maksygmalna 19 st. C, minimalna 14 st. C., zaś w dniu 24 bm. — maksymalna 21 st. C., minimalna 7 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Pan Jowialski: wtorek, 25. 9., Pelplin; środa, 26. 9., Starogard; czwartek, 27. 9., Tczew.

Z całego kraju

Warszawa

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD WARSZAWĄ.

Pod Mszczonowem na 5-ym kilometrze w stronę Warszawy uległ katastrofie, uderzając o drzewo, samochód Herszenberga z Łodzi, prowadzony przez Bolesława Umańskiego. Jeden z pasażerów Józef Szak z Łodzi poniósł śmierć na miejscu. Umański ma złamaną nogę. Herszenberg oraz drugi z pasażerów Berkowicz odnieśli lekkie obrażenia. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Warszawie.

INŻ. RUSZCZEWSKI BUDUJE... W WIĘZIENIU.

Inżyner Ruszczewski skazany na 4 lata więzienia za miljonowe nadużycia m. in. przy budowie poczty w Gdyni, który dotąd znajdował się w więzieniu mokotowskiem, został w tych dniach przeniesiony do przebudowanego obecnie gmachu więziennego t. zw. „Arsenału", przy ul. Długiej. Przy pracach tych, inż. Ruszczewski układa plany techniczne.

Zakopane

PRZYJAZD WYCIECZKI DZIENNIKARZY NIEMIECKICH.

W niedzielę w południe przybyła do Zakopanego Lux-Torpedą wycieczka dziennikarzy niemieckich z hr. Schwerinem na czele, prowadzona przez radcę Włodarkiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dr. Kirkena z poselstwa w Berlinie. Na dworcu powitała wycieczkę przedstawiciele władz powiatowych, samorządowych, miejscowej prasy wraz z liczną delegacją górali i orkiestrą góralską. Dworzec kolejowy, urząd miejski i hotel „Bristol", w którym goście zamieszkali, udekorowano flagami państwowemi oraz flagami ze swastyką.

Popołudniu goście zwiedzili Dolinę Kościeliską. Wieczorem po kolacji obecni byli na specjalnie dla nich urządzonej w sali „Morskiego Oka" wieczornicy góralskiej. W poniedziałek dziennikarze niemieccy udali się przez Pieniny Dunajcem do Szczawnicy. We wtorek przed południem zwiedzą Morskie Oko w Tatrach, poczem odjadą do Krakowa.

Łódź

POŻEGNANIE DOWÓDCY OK 4 GEN. MAŁACHOWSKIEGO.

Onegdaj w sali Teatru Miejskiego odbyła się akademja pożegnalna na cześć ustępującego dowódcy OK 4, generała brygady Stanisława Małachowskiego. Udział wzięli przedstawiciele władz miejscowych i społeczeństwa, oraz członkowie związku rezerwistów, z których inicjatywy odbyła się akademja.

Dzień w Toruniu

środa 26 września

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Bł. Wład. z Gieln. — Środa: Cypr. i Just. mm.

NAJWYTWORNIEJSZE I NAJWIĘKSZE
KINO TORUNIA **MARS**
ul. Warszawska

SCAMPOLO
(Urwis z Wiednia)

Film austrjacki, z udziałem: największego talentu młodego pokolenia aktorskiego znanej z „Komendy serc" **Dolly Haas i Pawła Hörbigera,** filar wiedeńskiej operetki.

NADPROGRAM:
Tygodnik ze złotej serji „Foxa" i Challenge 1934.

Początek o godz. 17, 19 i 21.
W niedzielę o godz. 15, 17, 19 i 21.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy 26 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem" Staromiejski Rynek, na Bydgoskiem Przedmieściu — apteka „Św. Anny" ul. Mickiewicza 98 (od godz. 2 do rana), na Mokrem apteka „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 2 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

25 bm. — nieczynny.
26 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Scampolo".
LIRA — „Pieśniarz Warszawy".
ŚWIATOWID — „Miłość Tarzana".
PALACE — „Piękny jest świat" oraz rewja „Ja pana znam".
CORSO — „On albo ja".

KALENDARZYK ZEBRAŃ:

25 bm. o godz. 19 Związek Wszechsłowiański w sali Towarzystwa Naukowego, ul. Wysoka 18, II p.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:
Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16 Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— **Wielki raid bałkański od 14 października do 2 listopada** poprzez Węgry i Austrję do Jugosławji, Grecji i Krety. 11 dni na luksusowym statku jugosłowiańskim. Zwiedzenie najciekawszych zabytków starożytności i średniowiecza. Odpoczynek na plażach wysp Dalmacji, Grecji i Krety. 4 dni radosnego Święta Winobrania na Węgrzech. Całkowity koszta udziału w raidzie od zł 590 do 870. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacyj udzielają „Orbis", Bydgoszcz, Toruń.

— **Coraz częściej giną dzieci.** W dniu 21 bm. p. Elżbieta Wszelakowa, zamieszkała w Toruniu przy Szosie Lubickiej zgłosiła policji, że jej 11-letnia córeczka Halina oddaliła się z domu i dotychczas nie powróciła. Podobnie p. Antoni Chylarecki z Torunia (ul. Kościuszki 25) zameldował, że w dniu 18 bm. zaginął jego 14 letni syn Józef. Za zaginionemi dziećmi wszczęto poszukiwania.

— **Stawiał opór policji.** W niedzielę osadzono w areszcie policyjnym robotnika Wojciecha Wiżnerowicza z Torunia za stawianie czynnego oporu i napaść na posterunkowego, który go doprowadzał do aresztu dla odbycia kary administracyjnej. Wiznerowicz zostanie odstawiony do Prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **Z Związku Wszechsłowiańskiego.** Dzisiaj we wtorek dnia 25 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie członków Związku Wszechsłowiańskiego w sali Towarzystwa Naukowego (Książnica im. Kopernika II piętro) ul. Wysoka 18. Porządek dzienny: sprawy organizacyjne, program działalności na II półrocze i sprawy bieżące i wolne wnioski. Zarząd.

— **Nowa placówka kulturalna.** Dnia 19 bm. została zorganizowana przy Domu Żołnierza w Toruniu Sekcja Teatralna, która już w najbliższej przyszłości rozpocznie urządzanie widowisk. Będą z nich korzystali zarówno żołnierze, jak i najszersze warstwy publiczności.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Trzecią premjerą Teatru Ziemi Pomorskiej będzie sztuka Edwarda Sheldon'a pt. „Romans" („Historja dwu serc"). Utwór ten należy do stałego repertuaru komedji francuskiej. Daje znakomite pole popisu sztuce aktorskiej. W „Romansie" zaprezentują się publiczności pp. Stanisława Mazarekówna, Laura Kopczyńska, Helena Święcicka, Władysław Ilcewicz, Leopold Pobóg-Kielanowski, Janusz Ostoja-Staszewski, Zbigniew Koczanowicz i in. Opracowanie reżyserskie dr. Pobóg-Kielanowskiego. Nowa oprawa dekoracyjna Feliksa Krasowskiego. Premjera sztuki odbędzie się w Toruniu 29 b. m.

Rzemiosło pomorskie złoży Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej hołd w dniu 14 października w Toruniu

Dzień 14 października, t. j. dzień pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystości otwarcia nowego mostu w Toruniu, będzie zarazem dniem „święta rzemiosła". Uchwałę tą powzięto na zebraniu rzemieślniczem w poniedziałek 24 b. m.

Po powzięciu przez rzemieślników tej uchwały p. prezes Wiencek przedstawił zebranym szkic programu pobytu Pana Prezydenta w Toruniu oraz uroczystego otwarcia mostu i „święta rzemiosła".

Program ten przedstawia się następująco: 13 października popołudniu — przyjazd Pana Prezydenta i powitanie na dworcu, 14-go października o godz. 9-tej uroczysta msza św. w kościele Najśw. Marji Panny, o godz. 10-tej poświęcenie mostu, o godz. 10.20 otwarcie mostu, hołd rzemiosła i defilada wszystkich cechów przed Panem Prezydentem, od godz. 13—15 śniadanie, a wieczorem „czarna kawa". Powyższy program, omówiony już szczegółowo na konferencji u p. Wojewody (o czem obszernie pisaliśmy wczoraj), zebrani na obradach rzemieślnicy jednomyślnie zaakceptowali.

Następnie drobiazgowo przedyskutowano projekt przebiegu „święta rzemiosła". Wszystkie cechy zgodnie postanowiły, by hołd, który rzemiosło pomorskie odda Głowie Państwa w Toruniu miał jaknajwspanialszy przebieg.

W związku z coraz częściej poruszaną ostatnio sprawą ewentualnego przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia, zebrani zaapelowali do toruńskich radców Izby Rzemieślniczej, by na najbliższem posiedzeniu Izby postawili wniosek o zmianę paragrafu statutu Izby, dotyczącego siedziby Izby. W myśl proponowanego wniosku paragraf ten ma opiewać, że siedzibą Izby Rzemieślniczej jest Toruń.

Pod pręgierz uczciwej opinji publicznej

Fałsze i kłamstwa „Słowa Pomorskiego"

Od p. gen. Wł. Maxymowicza - Raczyńskiego, dowódcy 4 dywizji piechoty, redakcja naszego pisma otrzymała następujące pismo:

Toruń, dnia 24 września 1934 r.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 218 „Słowa Pomorskiego" z niedzieli 23. 9. b. r. ukazała się w rubryce „Na marginesie" notatka p. t.: Skąd pieniądze na „Nasze Prace".

Wobec tendencyjnego, złośliwego zwyczaju redakcji „Słowa Pomorskiego", która sprostowania swych kłamstw i wyjaśnienia zaopatruje rzekomym komentarzem jakiegoś filozofa prawa, według którego sprostowanie niczego nie wyjaśnia i nie prostuje, nie korzystam z przepisów ustawy prasowej w stosunku do redakcji „Słowa Pomorskiego".

I chociaż notatka ta i w obozie „Słowa Pomorskiego" będzie przez każdego uczciwie myślącego czytelnika przyjęta conajmniej z dużą rezerwą, boć wszystkim dobrze już są znane metody fałszu i prowokacji, stosowane przez to pismo w walce z ideowymi przeciwnikami, nie mogę pozostawić tej notatki bez publicznej odpowiedzi.

Proszę więc uprzejmie Pana Redaktora o użyczenie mi miejsca na łamach Jego poczytnego pisma, abym dał wyraz prawdzie, tak dalekiej od umysłowości redakcji „Słowa Pomorskiego".

Stwierdzam więc:

1) Nieprawdą jest by „dyrektor gimnazjum Kopernika przyznał „Naszym Pracom" ze składek uczniowskich aż 560 zł.".

„Nasze Prace" od dyrektora gimnazjum Kopernika, a tem mniej ze składek uczniowskich nie otrzymały ani w ubiegłym, ani w bieżącym roku ani grosza. Oburzenie więc z tego powodu uczniów leży w sferze prowokacyjnej fantazji „Słowa Pomorskiego".

2) Nieprawdą jest, aby „Nasze Prace" miały za ubiegły rok 2000 zł. długu. „Nasze Prace", wychodzą regularnie co miesiąc w nakładzie 1500 egzemplarzy. Swoje zobowiązania pokrywają z prenumeraty oraz z imprez przez siebie urządzanych i cieszących się zawsze wielką frekwencją. „Nasze Prace" nie mają ani grosza długu i mogę zapewnić „Słowo Pomorskie", że w podobnej do jego deficytowej sytuacji nigdy się nie znajdą.

3) W ubiegłym roku, a zapewne i na przyszłość także, Zarząd Pomorskiego Okręgu L. O. P. P. przyznał „Naszym Pracom" 200 zł. subwencji, w zamian za stałą i celową propagandę idei. L. O. P. P. w szeregach młodzieży szkolnej, oraz na konkurs za najlepszą pracę ucznia na tematy L. O. P. P.

W kosztach propagandy Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. które w ub. roku wyniosły 17,655 zł., kwota 200 zł. na cele jak wyżej, w żadnym wypadku nie może być marnotrawstwem składek członkowskich.

Już sam skład władz L. O. P. P. na każdym szczeblu organizacyjnym daje gwarancję rzetelnej gospodarki groszem publicznym.

Pocóż więc ta denuncjacja (broń jakże zwykła w publicystycznej działalności „Słowa Pomorskiego") pod adresem Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie, aby się tą sprawą zajął, bo może i inne wyjdą przy tej sposobności.

Zarząd Główny LOPP. napewno czyta i kontroluje sprawozdania swoich Okręgów. A w sprawozdaniu Wojewódzkiego Komitetu za rok 1933 na str. 15 znajdujemy wyraźne uzasadnienie i objaśnienie wydatków w dziale propagandy. Zarząd Wojewódzki stwierdza tam wobec Zarządu Głównego, iż „Nasze Prace" ogłaszają stale artykuły z dziedziny lotnictwa, szybownictwa, modelarstwa lotniczego oraz utwory nowelistyczne i poetyckie, dotykające tych tematów", — wreszcie że „mają wielkie wzięcie w Kołach uczniów klas wyższych".

Myślę, że w tej bezstronnej ocenie „Naszych Prac" przez tak poważną instytucję, jak L. O. P. P., szukać należy źródła zaplutej fałszem, ale i bezsilnością napaści „Słowa Pomorskiego".

Nakoniec zapytam jeszcze, dlaczego „bezstronny" informator „Słowa Pomorskiego" nie podaje swego nazwiska. Chyba dlatego, aby uniknąć ujawnienia zbyt rewelacyjnych przyczyn jego wystąpienia.

Wdzięczny Panu Redaktorowi za oddanie miejsca dla odpowiedzi

pozostaję z wyrazami prawdziwego poważania

Wł. Maxymowicz-Raczyński, Gen. Bryg.
Opiekun „Naszych Prac"
pisma młodzieży Szkół średnich.

KINO „LIRA"
EUGENJUSZ BODO
w roli tytułowej superfilmu
Pieśniarz Warszawy
Wrcol.h oza postałych: król humoru W WALTER oraz znakomita B. GILEWSKA i M. GORCZYŃSKA

Uwaga! Zniżki ważne.
Passe partout — wolne bilety do niedzieli włącznie nieważne.

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

Rozpoczęcie roku harcerskiego w Toruniu

W niedzielę, 23 bm. nastąpiło w Toruniu uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Jakóba wszystkie toruńskie drużyny harcerskie przemaszerowały przez ulice miasta.

W tym samym dniu 3 Pomorska Drużyna Żeglarska obchodziła 15-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym drużyna udała się do Ośrodka Sportów Wodnych, gdzie nastąpiło podniesienie bandery 3 Drużyny Żeglarskiej, a po okolicznościowych przemówieniach, defilada łodzi i kajaków. Święto „trójki" zakończyły popołudniu zawody żeglarskie i kajakowe na Wiśle.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR **PALACE** MICKIEWICZA NR. 77

Dziś premjera! Tylko 3 dn
Największy sukces amerykański! **Maurice Chevalier** oraz jego nowa partnerka **Jacqueline Francell,** w potężnej komedji muzycznej p. t.
Piękny jest świat
Na scenie! Nadprogram. Na scenie!
Rewja p. t. **„Ja pana znam".** Występy **Czesława Grocholskiego,** oraz całego zespołu.
Pocz. o g. 5. 7 i 9, w niedz. i święta o g. 3, 5, 7 i 9.

Toruń w oczach Warszawy

W jednem z codziennych pism stołecznych znajdujemy taką oto rzewną notatkę, poświęconą warszawskim „salaciarzom" (dorożkarzom konnym):

Ostatni cień starej Warszawy zsuwa się z murów — dziś zresztą rozebranych — byłego „dworca wiedeńskiego": p. komisarz Rządu m. st. Warszawy przypomina dorożkarzom konnym surowy zakaz zajeżdżania przed dworzec

Biedna salata! wyrugowana z ostatniego „nobliwego" posterunku!

To nie to, co dawniej — człowiek miał poszanowanie: „stójkowy" odbierał numer z pleców i na olbrzymie koło z drutu nanizywał i pasażerom rozdawał pokolei.

Zwyczaj ten przetrwał jeszcze w wielu miastach polskich, nawet w tak wielkich, jak Toruń i Poznań. (podkreślenia nasze).

Tylko Warszawa „wyrosła" już z takich zabawek jak końska drynda przed dworcem kolejowym. Motoryzujemy się gwałtownie. Stolica posiada już 1751 taksówek — prawie jedną piątą wszystkich aut osobowych w kraju.

Konia z rzędem, a raczej z dorożką, temu, kto przed dworcem w Toruniu otrzymuje numer dorożki konnej z rąk policjanta! I gdzie są wogóle w Toruniu te konne dorożki?

Zrzęda-Przekorski.

Nadanie osobowości prawnej

Pomorski Urząd Wojewódzki zarejestrował Towarzystwo Naukowe w Toruniu oraz Klub Kynologów z siedzibą w Toruniu. Tem samem obydwie organizacje uzyskały osobowość prawną.

Dajcie lotnikom trochę światła!

Miasto Vancouver w Kanadzie jest ponoć najlepiej oświetlonem miastem na świecie. W nocy jest tam tak samo widno, jak w dzień, a na ulicy swobodnie można czytać gazetę.

Toruń nie jest podobny do Vancouveru. Na ulicach naszego czcigodnego grodu wieczorem i w nocy panuje „dyskretny" półmrok, rozświetlany kryzysowem światłem latarń elektrycznych. Ostatecznie jednak nikt w Toruniu nie błądzi poomacku, nie obija się o słupy i mury domów, nie pada w objęcia obcych przechodniów. Jakoś nawet twarze rozeznać można a fatygujący zwyczaj zdejmowania kapeluszy przy powitaniu, obowiązuje u nas zarówno w dzień, jak i wieczorem.

Nie wszyscy są jednak w równym stopniu obdarzeni dobrodziejstwem magistrackiego światła. Nie mówiąc już o zaniedbanych uliczkach na Jakóbskiem, piękna skądinąd aleja prowadząca w stronę Zielońca, również ma powód do gorzkiej skargi. Chodzi tu nie tyle o Zieleniec, ile o lotnisko, do którego idzie się częściowo wspomnianą aleją a później boczną drogą. Pali się tam kilka latarń gazowych, stwarzających jedynie pewną iluzję oświetlenia, na drodze do lotniska zaś wogóle panują wieczorem przysłowiowe egipskie ciemności.

Rodzi się tedy pytanie, dlaczego właśnie nasi dzielni lotnicy, koledzy zwycięskiego Bajana, mają być skazani na zimny prysznic od dołu w porze słoty, brodząc po kostki w kałużach? Dlaczego pozbawia się ich elementarnego przywileju mieszkańców większych miast chodzenia po przyzwoicie oświetlonej ulicy?

W Kartuzach dla uczczenia kpt. Bajana ufundowano stypendjum szkolne jego imienia. Stworzono nowe źródło światła, — światła wiedzy. Gdybyż to miasto nasze pomyślało o tem, aby na cześć zdobywcy przestworzy dać trochę światła, — zwykłego światła ulicznego jego kolegom i kto wie — może nawet przyszłym spadkobiercom jego sławy?

Profan.

Podział darów fortuny

W ub. piątek odbyło się ostatnie ciągnienie czwartej klasy 30-tej Loterji Państwowej. W dniu tym, jak wiadomo, na pierwszy wyciągnięty numer przypada główna wygrana w kwocie miljona złotych.

Olbrzymie tłumy zaległy salę ciągnień. Wśród głębokiej ciszy padły słowa: Numer 132.138 — miljon złotych.

Nie było na sali szczęśliwych graczy. Przypadek zrządził, że nie słyszeli nawet radosnej nowiny przez radjo. Wszyscy bowiem byli już przy pracy i dopiero kolektor zawiadomił ich o tem. Los uśmiechnął się Warszawie, gdyż wszyscy są mieszkańcami stolicy.

Jedną ćwiartkę posiadało młode małżeństwo: sierżant 30 pułku piechoty p. Wojnarowicz z żoną. Wiadomość o wygranej przyjęli spokojnie. Właśnie mieli kłopot z mieszkaniem, które musieli zmieniać i tego rana żona robiła o to gorzkie wymówki mężowi. Obecnie już łatwo im marzyć o własnej willi.

— A wojska pan nie rzuci? — pytamy.

— On? — przerywa młoda, przystojna żona — on bez wojska żyć nie może. Urodzony żołnierz.

Drugą ćwiartkę posiada p. Millner, handlowiec z Warszawy. Ogromnie się ucieszył, że „ten interes" tak dobrze mu się udał. Oboje teraz z żoną myślą o założeniu sklepu z bielizną, gdyż p. M. jest specjalistą w tej branży.

Resztą wygranej podzielili się portjer i kilku robotników warszawskiej fabryki „Pocisk". Nie wiedzieli nic o wygranej i nawet nie liczyli na nią.

Portjer p. Popławski posiadał jedną całą ćwiartkę i ćwierć drugiej. Dostał więc pełne 250.000 zł. Pozostali trzymali resztę losu do spółki, gdyż nie stać ich było na samodzielną ćwiartkę — a dziś życie się im zupełnie zmieni.

Wogóle w ostatniej klasie Warszawa miała specjalne szczęście do wielkich wygranych, podczas gdy w poprzednich ciągnieniach wygrywała przedewszystkiem prowincja. I tak w czwartej klasie 250.000 zł padło również w Warszawie na numer 94.885. Jedną z ćwiartek tego losu mieli pp. Zdrodowscy wraz z dwoma znajomymi i teraz mogą myśleć o własnym handlu kolonjalnym, takim samym, w jakim dotychczas p. Zdrodowski pracował.

Obecnie wygrali przeważnie ludzie biedni lub niezamożni. We Lwowie kwotą zł 150.000 podzielili się Z. M. przodownik policji i p. W. funkcjonarjusz państwowy, wygrywając na ten sam numer. W Katowicach 100.000 zł wygrali również ludzie biedni.

Ze sportu

Tabela zawodów o wejście do Ligi

Niedzielne zawody wyjaśniły sytuację w drugiej grupie, gdzie mistrzostwo zdobył Śląsk z Świętochłowic. W pierwszej grupie w dalszym ciągu toczy się walka o pierwsze miejsce pomiędzy poznańską Legją a ŁTSG. W trzeciej grupie do mistrzostwa pretendują lwowscy Czarni i łucki PKS. W czwartej grupie mistrzem został WKS Śmigły z Wilna.

	gier	pkt.	st. br.
1 grupa			
1) Legja Poznań	3	6	12: 2
2) ŁTSG Łódź	4	6	11: 2
3) Gryf Toruń	3	2	2: 7
4) Gwiazda Warszawa	4	0	2:16
2 grupa			
1) Śląsk Świętochłowice	2	4	9: 2
2) Grzegórzecki Kraków	2	1	3: 6
3) Unja Sosnowiec	2	1	1: 5
3 grupa			
1) Czarni Lwów	3	4	8: 3
2) PKS Łuck	3	4	9: 7
3) 7 P. P. Leg. Chełmno	2	1	4: 8
4) Rewera Stanisławów	2	1	2: 5
4 grupa			
1) WKS Śmigły Wilno	4	8	27: 1
2) WKS Brześć	2	0	1: 9
3) WKS Grodno	2	0	0:18

Ministerstwo Poczt i Telegrafów dla sportowców

Liczne imprezy sportowe, organizowane w całej Polsce, sprawjają, że dość często zawodnicy zwracają się do urzędów pocztowych, urzędów gminnych i posterunków policji państwowej z prośbą o potwierdzenie zgłoszenia się w danej miejscowości.

W związku z powyższem Ministerstwo Poczt i Telegrafów zezwoliło naczelnikom wszystkich urzędów poczt i telegrafów, względnie ich zastępców, udzielać zaświadczeń zawodnikom w czasie rozmaitych imprez sportowych, jak np.: samochodowych, kajakowych, kolarskich itd.

Zaświadczenia te winny być notowane w t. zw. „karcie pracy", zaopatrzonej w pieczątkę stowarzyszenia, przez odciśnięcie datownika i wpisanie klauzuli:

„Zawodnik (imię i nazwisko) zgłosił swój pobyt dnja..... godzina.....".

Zawodnik, okazując w urzędzie swoją „kartę pracy", winien jednocześnie przedstawić dowód osobisty.

Uśmiechnij się

— Chciałabym wybrać krawat dla męża na prezent imieninowy.

— Pani wybaczy, ale mamy na składzie tylko wyższe gatunki.

* * *

Z wykładu profesora:

— A więc, moi panowie, Napoleon byłby niemożliwy do pomyślenia, gdyby nie jego ojciec...

* * *

— Ojcze, co należy rozumieć pod słowem „sugestja"?

— Wmawiać coś komuś tak długo, aż w to uwierzy.

* * *

— Jego Książęca Wysokość zechce nam wymienić łaskawie nazwę jakiegoś oceanu.

Książe milczy.

— Doskonale, Wasza Wysokość, Ocean Spokojny.

Programy radjowe

WTOREK, DNIA 25 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,58, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty), 6.58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik por. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa). 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ork. hawajskiej J Ławrusiewicza i M. Wróblewskiego. 12,45 Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych p. t. „Dziaduś rzepkę ciągnie", J. Sorokowicza. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Słynni altowioliści i wiolonczeliści (płyty). 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu Z. Grossmana. 16,45 „Skrzynka PKO.". 17,00 Recital skrzypcowy J. Dworakowskiego. Przy fortepianie J. Lefeld 17,25 Pogadanka społeczna. „Bezrobotny", wygł. p. S. Hartman. 17,35 Muzyka lekka w wyk. „Kapeli Krügera" (płyty). 17,50 Skrzynka poszt. techn., omówi p W. Frenkiel. 18,00 „Wiadomości rolnicze", wygł. inż. W. Kołodzieski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Recital śpiewaszy S. Benoni (bas). Przy fort. L. Urstein. 18,45 Szkic literacki „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie", wygł. p. P. Cazin. 19,00 Koncert z Poznania. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D. c. koncertu z Poznania. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Transm. ze Lwowa. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert popul. Wyk.: orkiestra symf. P. R. pod. dyr. M. Mierzejewskiego i H. Dudiczówna. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—23,00 Muzyka tan. z danc. „Paradis". 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

19,30 *Praga* „Aida" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Narodowego.

19,40 *Londyn (National).* „Śnieżka" — op. Rimskij-Korsakowa (akt I). Tr. z Sadler's Welss Theatre.

20,00 *Bukareszt.* Koncert symfoniczny.

20,00 *Londyn (Regional).* Koncert symf. z Queen's Hallu.

20,10 *Lipsk.* „Casanowa" — opera Lortzinga.

20,45 *Medjolan.* „Donna Juanita" — opera kom. Suppe'go.

22,45 *Katowice.* Dr. H. Kapiszewski: „Autem z Katowic na zlot skautowy do Rygi".

ŚRODA, 26 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa); 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorolog.; 12,05 Codz Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 Koncert z Krakowa; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Utwory A. Ketelbeya (płyty); 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 „Z dziejów walca", reportaż muzyczny w opracowaniu M. Jaworskiego; 16,45 „Listy od dzieci" (starszych) omówi p. W. Tatarkiewicz; 17,00 Recital śpiewaczy Z. Żmigród-Fedyczkowskiej. Przy fort. L. Urstein; 17,25 Pogadanka dla kobiet: „Matka i córka" (djalog) prowadzi p. A. Fudakowska; 17,35 Piosenki w wyk. Duetu wokalnego J. Pills i G. Tabet; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski; 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 18,15 Koncert kameralny. Wyk.: T. Ochlewski (skrzypce) i I. Rosenbaum (fortepian); 18,45 Odczyt z Wilna; 19,00 Muzyka lekka z dancingu „Adria".; 19.20 Pogadanka aktualna; 19,30 D. c. muzyki lekkiej; 19,45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka (płyty); 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego; 21,00 Pogadanka; 21,40 Koncert muzyki duńskiej w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. L. Grondahla oraz E. Nörby, solista nadworny Opery Królewskiej w Kopenhadze. Przemówienie wygł. Jego Ekscelencja Peter Schou—Minister Pełnomocny Danji. Tłumaczenie przemówienia (wygł. speaker). Hymn duński. Hymn polski.; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 D. c. koncertu muz. duńskiej; 23,00 Wiad. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23,05 D. c. koncertu muz. duńskiej; 23,30—24,00 Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

AUDYCJE ŻAŁOBNE POLSKIEGO RADJA KU UCZCZENIU Ś. P. GENERAŁA JULJANA STACHIEWICZA

Polskie Radjo boleśnie odczuło śmierć nieodżałowanej pamięci generała Juljana Stachiewicza, pierwszego Przewodniczącego Głównej Rady Programowej Polskiego Radja i jednego z pierwszych ludzi w Polsce którzy zrozumieli wielką rolę radjofonji w naszem życiu kulturalnem i państwowem.

Pierwsza wieść o zgonie śp. generała Stachiewicza, która dotarła do radja, wywołała natychmiastowe zarządzenie żałoby programowej na okres trzech dni, a więc na okres trwania uroczystości żałobnych.

Z programu radjowego usunięto wszystkie audycje o charakterze lekkim i wesołym, nadając zamiast nich utwory poważne dostosowane swym charakterem do tej skali bolesnych uczuć, jaka ogarnęła współpracowników radja i ich słuchaczy, dla dobra których śp. generał Juljan Stachiewicz z taką troskliwością czuwał przez wiele lat nad zasadniczemi wytycznemi programu radjowego.

Dnia 20 b. m. t. j. w czwartek Polskie Radjo nadało specjalnie zorganizowaną uroczystą audycję żałobną, na którą złożyły się przemówienia Dyrektora Naczelnego Polskiego Radja dr. Zygmunta Chamca, przemówienie Dyrektora Programowego Polskiego Radja — Ministra Franciszka Pułaskiego i przemówienie obecnego Przewodniczącego Głównej Rady Programowej, następcy śp. generała Stachiewicza na tem stanowisku, mir. Karola Krzewskiego. Audycję tę na znak hołdu zasługom generała Stachiewicza dla radjofonji polskiej zapowiadał osobiście Naczelny Dyrektor Polskiego Radja.

„MATKA I CÓRKA"

Odczyt p. Anny Fudakowskiej, który wygłoszony będzie przez radjo w środę o godz. 17.25 w formie djalogowej, charakteryzuje stosunek, jaki panuje obecnie w większej części domów rodzinnych. Zupełny brak kontaktu, między „współczesną" córką, a matką, tkwiącą żarliwie w kłopotach i obrachunkach domowych, zarysowuje przepaść niezrozumienia i nieporozumienia. Odczyt p. Fudakowskiej podaje plastyczną charakterystykę tego rozdźwięku w prelekcji radjowej, przeznaczonej specjalnie dla radjosłuchaczek.

ŚWIĘTO NARODOWE DANJI

W związku ze świętem narodowem Danji, radjostacja warszawska nadaje w środę o godz. 21.40 koncert złożony wyłącznie z utworów czołowych kompozytorów Danji, a więc: Grama, Kuhlau'a, Nielsena, Heise'go, Hye-Knudsena i Bentzena. Koncert poprzedzi przemówienie J. E. Petera Schou'a, Ministra Pełnomocnego Danji, oraz hymny narodowe; duński i polski: Wykonawcami koncertu będą: Orkiestra symfoniczna, pod dyrekcją Lupy, Grondahla i Einar Noerby, solisty opery królewskiej w Kopenhadze.

JAMES O. CURWOOD 75)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Z wrażenia nogi tak jej osłabły, że padłszy na ziemię łkała rozpaczliwie i bezsilnie, śledząc wzrokiem pochód szkarłatnej śmierci, która wyprzedziła zarówno ją, jak i Cartera. W tej chwili cierpiała nawet bardziej jeszcze, niż gdy Aleck opowiadał jej o zranieniu Pietrka, wyobrażała sobie bowiem marę człowieka, wypełzającą na kolanach i rękach z zadymionej izby, by znaleźć się twarzą w twarz z morzem ognia; człowiek ten był chory, bezradny, i z płaczem wzywał to jej, to syna, konając wolno z podwójnem imieniem na ustach.

Chwiejąc się stanęła znów na nogach, i dążąc dalej martwiejącymi ustami odmawiała modlitwy, błagając Boga, by Donald Mac Rae znalazł dość sił dla dowleczenia się nad brzeg jeziora. Jeśli nie uczynił tego poprzednio, obecnie było już zapóźno, gdyż skoro wdarła się z trudem na bardziej stromy cypel urwiska, wiatr uderzył ją w twarz gorącem tchnieniem, tam zaś gdzie niegdyś znajdowała się chata, szalało jedno morze ognia.

Mimo to biegła wciąż dalej i dalej. Szlak zniżał się, spełzał ku połogiej, gładkiej plaży nadbrzeżnej; w jakiejś chwili Mona usłyszała kędyś blisko trzask łamanych chaszczy i głosy żywych istot. Olbrzymi łoś przecwałował tak blisko, że musiała mu z drogi uskoczyć: potworne zwierzę z gorejącymi oczyma i dymiącymi nozdrzami. Tuż pędził inny stwór, ciemniejszy, bardziej okrągły: niedźwiedź szukający bezpieczeństwa w wodnem rozlewisku.

Mona dotarła teraz do żwirem pokrytej płaszczyzny, gdzie szlak skręcał pod ostrym kątem ku bobrowym żeremiom. Tu stanęła, wiedząc, że niewolno jej stąpić dalej, skoro nie chce się narazić na straszną śmierć przed którą wszystko co żyje ratuje się paniczną ucieczką.

Zaczęła więc wzywać kolejno to Pietrka, to Donalda Mac Rae, to znów Szymona Mac Quarrie, przeplatając te lamenty imieniem Bożem. Wreszcie padła na ziemię kryjąc twarz w zwojach koszuli, z radością prawie myśląc o śmierci, skoro nietylko wszystkim jej najbliższym, lecz całemu światu do którego od lat tylu przylgnęła sercem, groziła nieuchronna zagłada.

Jakiś dźwięk wpobliżu skłonił ją do odsłonięcia głowy, dźwięk odbijający wyraźnie od łoskotu ognia i wycia wiatru. Wypatrując oczy poprzez mrok i strzeżogę, dojrzała dziwaczny cień, coś, co nie było ani jeleniem, ani jakimkolwiek wogóle zwierzem spotykanym w puszczy. Zerwawszy się z ziemi rozróżniła człowieka zgiętego pod wielkim, bezwładnym ciężarem.

Wrzasnęła dziko; odpowiedział jej zdławiony głos, głos chrapliwy, nieludzki, którego dźwięk poprostu rozdarł jej serce. Skoro zaś człowiek złożywszy ciężar swój na białym piasku wyprostował się, Mona poznała Pietrka.

Chwiejąc się podeszła ku niemu. Objął ją i przytulił. Oddychał ciężko z utrudzenia, a serce łomotało w nim tak gwałtownie, że aż się cały trząsł. Wobec jego słabości, Mona znalazła w sobie nowy zasób sił. Szybko pogładziła go po twarzy i wyrwawszy się przyklękła obok leżącego na piasku człowieka.

Był to Donald Mac Rae.

Nad głowami płonęła im teraz jaskrawa łuna, więc przy jej świetle Mona zobaczyła zczerniałą twarz, i osmalone ręce. Człowiek mimo to oddychał. Mona zerwała z głowy koszulę i pobiegła by ją w wodzie umoczyć, lecz skoro wróciła z płótnem ociekającem chłodnemi kroplami, Pietrek, klęczący obok ojca, powstrzymał ją za rękę.

— Nie wodę! — rzekł. — Trzeba znaleźć coś innego. Jest bardzo popalony.

Mona opasała Pietrka rękami, wspierając na moment głowę na jego ramieniu. Zaczął wtenczas opowiadać szybko w słowach urywanych i skąpych, jak to Aleck go przechytrzył, i ogłuszonego zostawił na wyspie. Przy pomocy suchego bala Pietrek wydostał się z wyspy na ląd stały, zbyt późno jednak, by zdążyć na czas do chaty koło bobrowych żeremi. Pożar go wyprzedził. Ojca znalazł wpół drogi, pełznącego na kolanach i rękach. Miał silnie poparzoną twarz i ręce, ale żadnych obrażeń pozatem. Gdyby jeszcze chwila, płomieńby ojca doścignął. W tym momencie głos się Pietrkowi załamał, więc Mona pogładziła go po twarzy i ucałowała gorące czoło.

Zanieśli Donalda Mac Rae pod osłonę najbliższego urwiska, gdzie nie docierały prawie dym i żar. U ich stóp sączyło się śród głazów skąpe źródełko. Tu Mona opowiedziała narzeczonemu, jak Aleck zjawił się na cyplu, lecz o jego groźbach i pieszczotach nie nadmieniła ani słowem. Wspomniała również, że Szymon Mac Quarrie udał się żaglówką na wyspę, i że skoro Pietrka tam nie znajdzie, niewątpliwie wyląduje tutaj właśnie. Podczas gdy układając Donalda wygodniej czekali cierpliwie, aż pożar przestanie szaleć, Mona powiadomiła jeszcze Pietrka o ruchach Cartera, twierdząc przytem, że nie należy zwlekać ani chwili, tylko zaraz szukać bezpieczniejszej kryjówki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

†

W sobotę, dnia 22 bm. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach mój wspólnik

ś. p.

Jan Rux

W Zmarłym tracę wzorowego kolegę i gorliwego współpracownika. Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 22. 9. 1934 r.

P. Mikulski.

7033

Wróciłem

(6887

i przyjmuję od godz. 10—12 i 15—18-tej

Dr. Rauch Władysław

Wejherowo, *ul. Sobieskiego 20, II. piętro* *telefon nr. 78.*

CEGŁY

Dziurawki
Dachówki
Piece kaflowe

poleca najkorzystniej 7041

Cegielnia Wejherowo, telefon 9.

Wielkie przedsiębiorstwo

w większej miejscowości na Górnym Śląsku

do wydzierżawienia

na dogodnych warunkach:

1 skład kolonj. i delikatesów z najnowszem urządz.
1 restauracja z wyszynkiem (świetnie prosperująca)
1 skład mięsa i wędlin (z zapędem elektrycznym)
1 skład pieczywa.

Potrzebna gotówka od 75—80.000 zł.

Oferty prosimy kierować do „Gazety Morskiej" Gdynia, pod nr. 1652. 7036

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do publicznej wiadomości, że sprzedawane będą następujące ruchomości za natychmiastową zapłatą celem uregulowania należności podatkowych:

1) Dnia 1 października 1934 r. o godzinie 11-tej przed południem w Chełmnie zabudowania Chełmińskiej Cegielni Parowej — 1 kasa ogniotrwała oszacowana na sumę 120.— złotych.

2) Dnia 3 października 1934 r. o godz. 11-tej przed południem w Rybieńcu zabudowania p. Racinjewskiego: 2 stogi pszenicy około 500 ctr. na sumę oszacowania 4.530,— złotych.

3) Dnia 3 października 1934 r. o godz. 11-tej w składnicy Urzędu Skarbowego w Chełmnie przy ulicy Dworcowej: 1 manež, 21 opelaczy marki „Exact", 2 siewniki wielorzędowe na ogólną sumę oszacowania 4.570,— zł.

Zbiórka licytantów w dniu licytacji i w miejscach wyżej oznaczonych.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO:
(—) Nowacki.

6983

Rep. 1205-34. 7006

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 bm. o godz. 16-tej po poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 300 ctr. pszenicy oszacowanej na łączną sumę 2.400 zł. Zbiórka licytantów w Stawie u p. Wojciecha Smóla.

Chełmża, dnia 21 września 1934 r.

(—) Gramowski, Kom. Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Materjały

na ubrania, kostjumy, płaszcze poleca

Skład Fabryczny
Fabryki:
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszewie.

Wielki wybór dodatków krawieckich.

Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 6606

Sygnatura: Km. 2161-34. 7038

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 57, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1934 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 95 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona i Jadwigi Fitzermann, składających się z mebli oraz zegara stojącego oszacowanych na łączną sumę zł. 1930,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 323-8

Bydgoszcz, dnia 24 września 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 907-908, 2306/34. (7047

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1934 r. o godz. 11,30 w Chylonji na parc. Simona przed barakiem Nowaków odbędzie się publiczną licytacja ruchomości a mianowicie: baraku mieszkalnego połowa drewnianego oszacowanego na łączną sumę zł. 80,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 24 września 1934 r.

Komornik: (—) Pyttel St.

---

3. R. H. B. 116. 6989

Do tutejszego rejestru handlowego pod nr. 3, R. H. B. 116 zapisano dziś przy firmie Centrala Handlowa Ziemiopłodów Spółka z ograniczoną poręką w Grudziądzu, iż na podstawie uchwały wspólników z dnia 9 czerwca 1934 r. obniżono kapitał zakładowy na 10.000 zł podzielonych na dwie wkładki wkładowe po 5 tysięcy złotych, z których każdy z wspólników jedną przejmuje.

Grudziądz, dnia 30 lipca 1934 r.

Zl. 672-Gr. Sąd Grodzki.

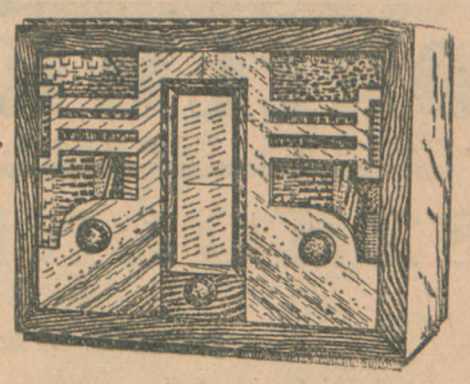

RADJO NATAWIS GZ 136

? Co to jest „Natawis" G.Z. 136 ?

Więc przed kupnem odbiornika przekonaj się, jak gra, który posiadam stale na składzie i sprzedaję na dogodnych warunkach spłaty, a przy gotówce udzielam rabat.

B. WOJEWSKI, Wejherowo, ul. Sobieskiego, i **Gdynia,** ul. Starowiejska 26. (6995

Sygnatura: Km. VIII. 1586/34. 7040

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VIII rewiru Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1934 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Cieszkowskiego Nr. 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Alfonsa Gorzelańczyka, składających się z maszyny do pisania, biurka, z regałem do akt, leżanki z nakryciem, 4 krzeseł, stolika do maszyny, kanapy, 2 nocnych stolików, umywalki, lustra, maszyny do szycia, stolika, garnituru koszykowego, biurka, szafy do książek, krzesła na biegunach, stołów, kanapy i 9 foteli, lampy elektr., 10 rogów oraz kałamarza oszacowanych na łączną sumę zł. 1025.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1934 r.

Komornik: (—) Antoni Bączyński.

Zl. 321-8-K.

Sygnatura: Km. VIII. 94/34. 7039

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VIII rewiru Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1934 r. o godz. 12-tej w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 58 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anny i Francjszka małż. Polus, składających się z bufetu, kredensu, stołu okrągłego, 5 krzeseł wybijanych skórą, 2 foteli klubowych, kanapy, lampy wiszącej na 5 żarówek elektr., stolika, 2 okien firan, 2 obrazów, szafonierki, zegaru wiszącego, szafki i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę zł. 1.180—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1934 r.

Komornik: (—) Antoni Bączyński.

Zl. 322-8-K.

Wszystko co STRASSBURGER

daje

TO SZCZYT WYCZYNÓW

sądzi jednomyślnie publiczność i prasa

GDAŃSK | Dlaczego jeszcze rozwlekać? | Teren Dominiku

Zaopatrzcie się natychmiast w bilety.

CODZIENNIE 2 razy. godz. 3.30 i 8

o godz. 3.30 popołudniu płacą dorośli i dzieci ½ ceny.

PRZEDSPRZEDAŻ: Jedynie przy kasach cyrkowych, telefon 23723, codziennie od godz. 10 przedpołudniem bez przerwy. Inwalidzi wojenni, rentobiorcy i bezrobotni płacą za okazaniem legitymacji na wszystkich przedstawieniach na miejsce siedzące połowę ceny.

Czy zwiedziliście już Strassburgera świetną wystawę koni i zwierzyniec? Jeśli nie, to bezwarunkowo zobaczyć należy 110 koni, oraz lwy, tygrysy, rozmaite gatunki niedźwiedzi, hijeny, pawiany, rodzlny małp, lisy, 7 indyjskich słoni, bizony, zebry, wielbłądy i inne zwierzęta egzotyczne. Napewno nie pożałujecie! Pokaz zwierząt otwarty jest codziennie z interesującemi próbami, karmieniem dzikich zwierząt, koncertem promenadowym i t. d. Dorośli płacą 50 fen, bezrobotni i dzieci 25 fen. Codziennie od godz. 10—3,30. 7046

Ramuald Mroczkowski

elektromonter-koncesjonow.

Gdynia, ul. Świętojańska 139 [Z. U. P. U.] m. 134, telefon 13-75. Dla korespondencji: Gdynia 1, skrytka poczt 60.

Wykonuje wszelkie prace mchodzące w zakres elektrotechniczny. Pogotowie elektromonterskie czynne całą dobę. tel. 1375. [6958

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40, telef. 26-25. 5933

Pracownia trykotaży

wykonuje po cenach korzystnych pierwszorzędnej jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabianie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873

W rejestrze handlowym B przy firmie „Cukrownia Świecie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", pod numerem 2 wpisano: Przedmiotem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstw fabrykacji, rafinerji i sprzedaży cukru oraz wogóle działalność przemysłowa i handlowa w zakresie cukrownictwa i związanych z niem interesów. Kapitał zakładowy spółki wynosi 1.200.000,— zł. i podzielony jest na 1600 udziałów po 750,— zł. wartości nominalnej każdy. Spólnicy mogą posiadać większą ilość udziałów. Uchwałą nadzwyczajnego zebrania spółki z dnia 1 września 1934 r. przyjęto nową umowę spółki. Zarząd składa się przynajmniej z 3 członków z pośród spólników lub z poza ich grona ustanowionych uchwałą rady nadzorczej na przeciąg lat trzech. Zarząd ustanawia i odwołuje prokurentów. Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo też jednego członka zarządu łącznie z prokurentem.

Świecie, dnia 20 września 1934 r.

7031 Sąd Grodzki.

Sygnatura: Km. VIII. 1447/34. 7037

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy VIII rewiru Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska Nr. 11 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1934 r. o godz. 13-tej w Bydgoszczy ul. Podolska Nr. 8 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Romana Millera i Alfonsa Gorzelańczyka, składających się z samochodu otwartego sześcio-osobowego marki „Erhardt-Szave", oszacowanego na łączną sumę zł. 2000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1934 r.

Komornik: (—) Antoni Bączyński.

Zl. 320-8-K.

Do Km. 2772, 925, 2642, 2024, 2709, 2539, 2692, 2588/34

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zam w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1934 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

o godz. 10,15 w Gdyni przy ul. Pocztowej obok domu Deyka: 3 karnisze, 4 lampy, 1 stół, 2 nocne stoliki, szafa i umywalnia;

o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. 10 Lutego obok domu Pętkowskiego: 50 puszek lakierów wartość 300,— zł.;

o godz. 11-tej przy ul. 10 Lutego obok domu Skwierza: jedno pianino wartość 800,— zł.;

o godz. 12,30 przy ul. Starowiejskiej obok domu Dudko: aparat radjowy wartość 200.— zł;

o godz. 13-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej Nr. 63: 12 puszek lakierów, 2 worki kleju, 5 beczek kleju i 550 rolek tapet;

o godz. 14,30 w Gdyni przy ul. Marszałka Piłsudskiego obok domu Z. U. P. U.: bufet i kredens wartość 150,— zł.;

o godz. 15-tej w Gdyni przy Św. Janie za domem Gackowskiego: tapczan kryty gobeliną wartość 40,— zł;

o godz. 15,30 w Gdyni w Magazynach Braci Welz przy ul. 3-ciego Maja: 13 płaszczy damskich wartość 390,— zł.

Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Gdynia, dnia 24 września 1934 r. 7049

Komornik: (—) Kamiński.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc październik 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **za mies. październik 1934 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", **na IV. kwartał 1934 r.** i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" **za IV. kwartał 1934 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

DRZEWKA i KRZEWY

7030

OWOCOWE, OZDOBNE, IGLASTE, LISCIASTE I BYLINY POLECAJĄ

SZKÓŁKI PODZAMECKIE

Hr. FRANCISZKA ZAMOYSKIEGO

poczta MACIEJOWICE, wojew. Lubelskie

Żądajcie bezpłatnych cenników ilustrowanych! Żądajcie bezpłatnych cenników ilustrowanych!

Do akt Nr. Km. 2320/34. 7048

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 września 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni — Rynek warzywny, przed straganem nr. 110 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: straganu Nr. 110 oszacowanego na łączną sumę zł. 60,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 24 września 1934 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

Tanio i elegancko

ubrać się można tylko w firmie

Bydgoszcz, Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 23

EŁ-DE-KA

6560

TORUN

MASZYNY

do pisania „ERIKA" najnowszy typ zł 380.— poleca **„ELEKTRA" - Toruń** Chełmińska 4 — telef. 526 6518

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

---

4-pokojowego

mieszkania

poszukuję od zaraz lub później w Toruniu, okolica kościoła garnizonowego lub początek Bydgoskiego. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod 7014.

Pokoik

bez pościeli, poszukiwany. Zgłoszenia: „Dzień Pomorski" Toruń pod „Nauczycielka". 7027

Piekarz

i cukiernik lat 23, z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń, pod 7016.

Dziś

już przyjmuję asygnaty płatne dopiero 1 listopada, na wszelkie towary spożywcze ARACZEWSKI. Toruń, ul. Chełmińska przy Rynku. 7050

Warszawska Pracownia Sukien

czyje wykwintnie wszelką garderobę damską oraz dziecięcą. Wykonanie szybkie, solidne i tanie. Toruń, ul. Szczytna 14, mieszkanie 16. 7051

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Zobacz

„Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

---

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę ½ kg zł 0.85

Mydła

rzadkie ½ kg 0.45
rzadkie białe ½ kg 0.60

Persil

paczka tylko zł 0,70

Nafta

silnopłomienna

1 litr tylko 0.42

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Kasjerka

z polsko-niemieckim poszukuje posady. Oferty „Dzień Pomorski" Toruń pod 7013.

UWAGA!

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 6225

POSZUKUJĘ

używane butelki od wina

w większych ilościach dla dostawy do Gdańska, franco stacja.

Warunek: czyste bezwonne

Oferty wraz z ceną do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 7017.

Zarobek

500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D|H „Milew", Warszawa, Żórawia 45-10. (4823

Lustra,

salonik z 6 fotelami

buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształy, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoły, obrazy i wiele innych rzeczy sprzeda bardzo okazyjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

Buchalter

z długoletnią praktyką bankową i handlową, posiadający dobre świadectwa, kawaler lat 30, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Admin. „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr. 6959.

Pokój

umeblow. z balkonem od 1. X. 34 r. do wynajęcia. Toruń, ul. Bankowa 4, II p.

Kreślarza

Technicznego fach zdobędziesz na korespondencyjnych (jedyne w Polsce z prawem wydawania świadectw) lub słuchowych Kursach Kreśleń Technicznych Inż. Latour'a, Warszawa, Traugutta 6. 6273

Prima węgiel

koks, brykiety, drzewo opałowe

polecają z dostawą franko dom

Bracia Pichert, Sp. z o. o.

Toruń, ulica Przedzamcze 7.
Chełmża, ulica Kolejowa 9.
Chojnice, Szosa Gdańska 39.

Ubikacje

nadające się na przemysł, składnice i t. d. tanio wydzierżawię przy Bydgoskiej. Adres wskaże „Dzień Pom." Toruń pod 6739.

GDYNIA

Fisharmonje

nowe do prowadzenia chórów polecają **Grimm sukc. i Kamieński,** Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 26-48. 6089

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73 7045

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach najniższych poleca DOM MEBLI **H. Chomicka**

Gdynia, Ant. Abrachama 26 [6957] tel. 21-83.

Okazyjnie

sprzedaje w bardzo dobrym stanie maszyny do pisania, liczenia, broń i t. p., jak również **kupuje** takowe niezdolne do użytku Zakład Mechaniczno-Reparacyjny, Jan Szynal, Gdynia, 10 Lutego 3, tel. 13-88. 6087

Dreny

od 1½—10 cali średnicy oraz **cegłę budowlaną** (tonówkę) po cenach konkurencyjnych poleca **Składnica M. Perkjewicz,** ul. Morska 21, naprzeciw eksp. tow. Tel. 18-58. (6233

Ostatni zapisek w pamiętniku z podróży w głąb Afryki:

...„Stwierdzam, że krajowcy są ludźmi cywilizowanymi. Szczególnie ich gościnność mogłaby być przykładem, dla niejednego z narodów europejskich"...

Do Twoich włosów

Neo-Silvikrin!

Stosuje się przy łupieżu i swędzeniu głowy.

Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach.

Prosimy żądać wyraźnie Neo-Silvikrin.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie próbkę.

Adres:

728

Wyciąć i z podaniem dokładnego adresu nadesłać w kopercie do firmy

LABORATORJUM SILVIKRIN

GDAŃSK, Böttchergasse 23-27.

RADJO

Philipsa

Model G. K. 35

Ultra-Selektywny,

3 obwody strojone. Głośnik dynamiczny. Wyłączni reprezentanci

Grim Sukc. i Kamiński

Centrala: Warszawa, ul. Rymarska 7. Oddział **Gdynia** Starowiejska 47 róg Dworcowej — telef. 26-48. Biuro sprzedaży w **Wejherowie** Plac Wejhera 22 — tel. 224 6705

Tęcza

Farbiarnia, Pralnia chemiczna

Czyszczenie futer, dywanów, rękawiczek, kołnierzyków i t. p. Gdynja, 10 Lutego 39, tel. 28-30. 6232

Stale na składzie

świeże baterje

Ceny obniżone.

Przekonaj się raz o jej jakości

B. Wojewski, Gdynia Starowiejska 26.

Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6994

Restaurację

dobrze zaprowadzoną, z pełnym wyszynkiem sprzedam. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod nr. 1657. 7044

Biurowe meble

urządzenia składowe i wszelkie prace stolarskie wykonuje w **własnych warsztatach w Gdyni** szybko, dobrze i najtaniej **Bydgoska Fabryka Mebli Biurowych-Gdynia,** ul. Władysława IV. 28. tel. 21-88. 6388

Poszukuję

panienki do dziecka. Zgłoszenia: „Gazeta Morska" Gdynia. 6485

GDAŃSK

Kompletne

urządzenie świetlne w najlepszym stanie, nowy motor **Deutza, dynamo A.E.G** z dużym rozdzielnikiem, z najlepszemi instrumentami sprzeda tanio. **Hannmann, Nickelswalde,** telefon Nickelswalde nr. 12. 7043

TCZEW

Lekcyj

na skrzypcach udziela dzieciom od lat 10. Zgłoszenia od godz. 15-tej Tczew, ul. Wąska 37, II. p. 6973

Mieszkanie

jeden pokój lub dwa i jeden umeblowany pokój do wynajęcia. Zgłoszenia od (4) 16 godz. popoł. Schroch. Tczew, Chłodna nr. 15. 7041

BYDGOSZCZ

Drukarnię

kompletną względnie poszczególne maszyny i przybory **kupię.** Oferty sub. „Dzień Bydgoski" Bydgoszcz pod „Drukarnia". 7034

Prace budowlane

odnowienie fasad, rysunki i projekty **wykonuję na dogodnych miesięcznych spłatach.** (7029

Jan Wojciechowski

Bydgoszcz, ul. Pomorska 36, telefon 1302.

MEBLE

na całe życie

kupisz najtaniej

w składzie fabrycznym firmy

IGNACY D. GRAJNERT

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.

UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5464

Butelki

monopolowe 1/1 ltr. kupuje stale **Antoni Piliński,** Fabryka musztardy, octu winnego i konserw. Bydgoszcz. 6940

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia oapowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.90 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 3.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.